

## Johnson odwiedzi ZSRR?

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent JOHNSON w przemówieniu wygłoszonym w środę wieczorem w Waszyngtonie do członków Ligi Walki z Dyskryminacją (Anti-Discrimination League) oświadczył, iż ma nadzieję, że w tym roku uda się do Związku Radzieckiego oraz, że przywódcy radzieccy przybędą przed końcem 1965 roku do Stanów Zjednoczonych.

Cieszą się — stwierdził prezydent L. Johnson — że nadzieja ta spotkała się z aktywnym, konstruktywnym i — mam nadzieję — owocnym zainteresowaniem ze strony rządu radzieckiego.

Johnson powiedział, iż ma powody do przypuszczenia, że przywódcy radzieccy powitają z zadowoleniem jego wizytę w ZSRR.

Prezydent stwierdził, iż wzajemne wizyty stanowią dla zaniepokojonego świata zapewnienie, iż obydwa narody dążą do pokoju.

## Premier A. Kosygin na czele delegacji ZSRR wyjechał do Hanoi

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS podaje, że na zaproszenie rządu Demokratycznej Republiki Wietnamu Moskwa odleciała w dniu 10 lutego do Hanoi delegacja radziecka z członkiem Prezydium KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR, A. Kosyginem na czele.

W skład delegacji wchodzi: sekretarz KC KPZR J. Anisimow, minister Lotnictwa Cywilnego ZSRR, J. Logunow, pierwszy zastępca ministra Spraw Zagranicznych, W. Kuzniecow, zastępca ministra Obrony, główny marszałek lotnictwa Wierszynin, zastępca przewodniczącego Komitetu Państwowego przy Radzie Ministrów ZSRR do spraw Stosunków Gospodarczych z Zagranicą, gen. G. Gorodowicz i ambasador ZSRR w Demokratycznej Re-

## Laosu

### W Vientiane chwilowo spokój

NOWY JORK (PAP) — Według informacji agencji informacyjnych w czwartek w Vientiane nie słychać było strzałów, panował tam względny spokój. Komendant wojskowy Vientiane KOU-ASATH ABHAY, jak się wydaje, panował nad sytuacją. Dwie nowe kompanie żołnierzy przybyły do stolicy na pomoc generalowi Koupasithowi Abhay. Lotnisko w Vientiane jest w dalszym ciągu zamknięte. W czwartek rano nie było znanych miejsc pobytu generała PHOUMI NOSAVANA oraz komendanta policji, gen. SIBO.

Jak informuje agencja AP, brytyjskie oddziały atakujące w pobliżu granicy z Laossem znajdują się w stanie gotowości bojowej w związku z srodowymi wypadkami w Vientiane.

## W Alabamie

### Dalsze represje wobec ludności murzyńskiej

NOWY JORK (PAP) — Mimo aresztowań i innych represji coraz więcej przedstawicieli ludności murzyńskiej w stanie Alabama włącza się do kampanii na rzecz równych praw wyborczych. Policja przeprowadza wciąż nowe aresztowania. Wśród w więzieniach Selma aresztowano 300 uczestników demonstracji, zaś w sąsiednim mieście Marion, w więzieniu znalazło się w tym dniu aż 800 osób. Ogółem od kilku tygodni rozpoczęła kampanię na rzecz realizacji wyborczych mu-

# Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW PARTII ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOCZNICZEJ

Nr 38 (1299) Piątek, 5. II. 1965 r. Cena 50 gr

## Zmiany w systemie egzaminów dojrzałości

WARSZAWA (PAP) — W bieżącym roku Ministerstwo Oświaty wprowadza w życie nowy regulamin egzaminów dojrzałości w liceach ogólnokształcących, technikach zawodowych, liceach pedagogicznych oraz dla wychowawczyń przedszkoli.

Zgodnie z tym regulaminem, zarówno w szkołach ogólnokształcących, jak i zawodowych, obowiązuje egzamin pisemny z języka polskiego i matematyki. Egzamin ustny uczniowie liceów ogólnokształcących zdają z trzech przedmiotów (zamiast jak dotychczas z 5) — historii Polski, ze szczególnym uwzględnieniem czasów najnowszych, języka obcego oraz z jednego przedmiotu z wyboru (fizyki, chemii, biologii, geografii). W liceach pedagogicznych obowiązują na egzaminie ustnym historia Polski, przedmioty pedagogiczne oraz jeden z wymienionych przedmiotów do wyboru. Abiturienty w technicznych zawodowych zdają ustną maturę z historii Polski i przygotowania zawodowego (dotychczas z 4). Ponadto składają oni prace przedegzaminacyjną z przygotowania zawodowego i zaliczają praktykę warsztatową.

Do egzaminu dojrzałości dopuszcza się ucznia, który na koniec kwietnia otrzymał oceny co najmniej dostateczne. Rada pedagogiczna może jednak dopuścić do matury z dwójką z jednego przed-

ciąg dalszy na str. 2

### Po katastrofie w Avion

W kopalni Avion w sągłebio w południowej Francji doszło do poletego wybuchu gazu, który spowodował śmierć 21 górników.

NA ZDJĘCIU: grupy ratownicze wynoszą z kopalni ofiary katastrofy.

CAF — Photofax

Srodowa „Humante” podała polskie nazwiska górników, którzy zginęli w katastrofie kopalni w Avion, w pobliżu Lens: Italo-sław Czeniak, Joseph Smialuk, Simon Konacki, Jean Widuk, Marceau Tomczyk, Francois Mokroniak.



MECHANIZACJA RACHUNKÓW BUDŻETOWYCH

## Powstaną terenowe ośrodki obliczeń

WARSZAWA (PAP) — Z inicjatywy Ministerstwa Finansów podjęto prace nad mechanizacją rachunków

budżetowych. Rachunki wszystkich jednostek i zakładów budżetowych (jest ich w kraju ok. 28 tys.) będą prowadzić powiatowe ośrodki zmechanizowanej rachunkowości. Ich zadaniem jest usprawnienie obrachunków, zapewnienie prawidłowości prowadzenia ksiąg budżetowych oraz przyspieszenie terminów sporządzania okresowych sprawozdań z wykonania budżetu państwa.

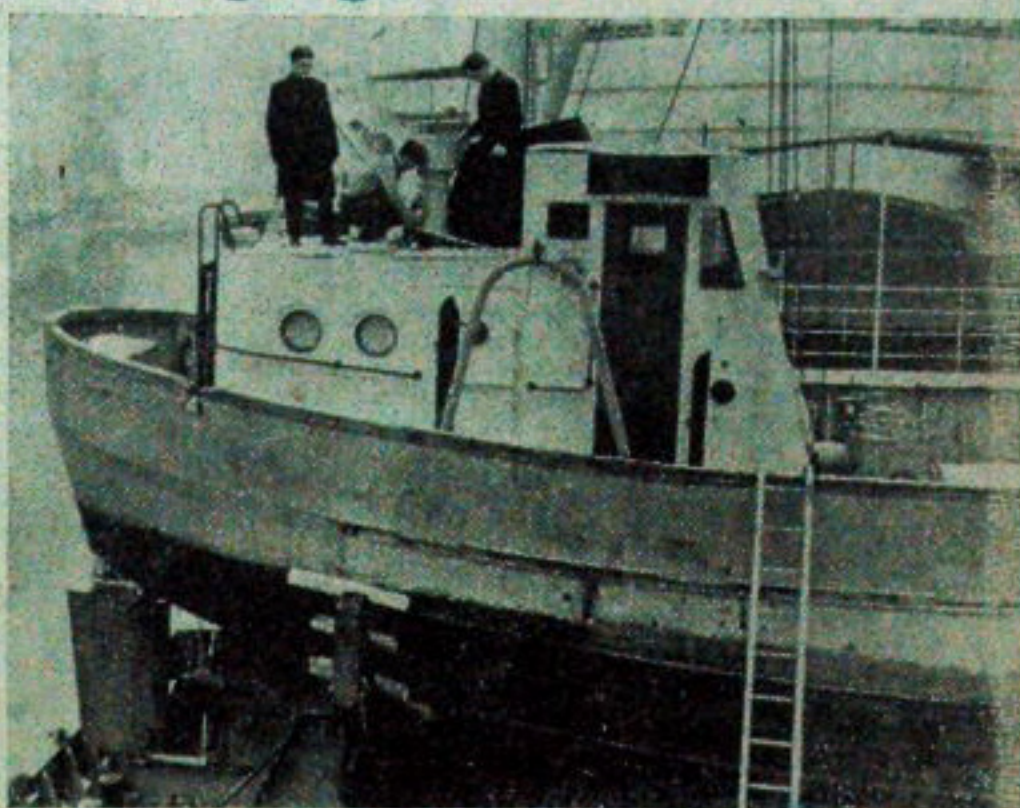
Obecnie działają 83 tego rodzaju ośrodki. Zostały one wyposażone w wielolicznikowe nowoczesne maszyny księgujące produkcję NRD.

Przewiduje się, że akcja organizacji ośrodków zmechanizowanej rachunkowości budżetowej zostanie całkowicie zakończona do 1970 r. Wówczas będzie ich w kraju ok. 350.

## Specjaliści polscy budują rurociąg naftowy w NRD

BERLIN (PAP) — Na terenie NRD przystąpiono do realizacji kontraktu, zawartego w roku ubiegłym między Polską a NRD w sprawie zaprojektowania i budowy przez specjalistów polskich, odcinka rurociągu naftowego długości 330 km. Po zbadaniu gruntów w celu wytyczenia najbardziej dogodnej trasy oraz po opracowaniu wstępnego projektu budowy, polska ekipa pod kierownictwem inż. Abramowicza przystępuje obecnie do prac ziemnych. Do NRD przyjechała pierwsza 30-osobowa grupa budowniczych rurociągu.

## Kutry rybackie dla Indii



Stocznia Szczecińska „Gryfia” przekazała pierwszy z serii kutry rybackie zbudowane na zamówienie armatora indyjskiego. Jest to 60-tonowa jednostka typu „Storem-4”. Kuter załadowany został na pokład M/S „Traugutt”, który zawiezie go do Kalkuty.

NA ZDJĘCIU: kuter na pokładzie „Traugutta”.

CAF — fot. Ukielewski

## Bolesław Podedworny na zebraniu koła ZSL w swej rodzinnej wsi

Wiceprezes Naczelnego Komitetu Zjednoczenia Stronnictwa Ludowego, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Bolesław Podedworny wziął udział w zebraniu koła Stronnictwa w rodzinnej wsi, Pechratce, pow. zambrowskiego.

Koło obradowało nad gospodarką Pechratki, sprawami związanymi z produkcją rolną, a w szczególności nad rozwojem uprawy buraków cukrowych, ponieważ w tej dziedzinie specjalizują się miejscowi rolnicy. Zebraniu przewodniczył prezes Koła — Franciszek Podedworny. Referat o wycieczkach IV Kongresu ZSL wygłosił sekretarz koła — Jan Kulesz, kierownik miejscowej szkoły.

Na zebraniu koła Stronnictwa do rodzinnej wsi przybyli również, kierownik okręgu warszawskiego Związku Plantatorów Roslin Okopowych, Jan Kurant i Antoni Zach z Klubu Poselskiego ZSL.

## Piracka napaść kontrrewolucjonistów kubańskich

HAWANA (PAP) — W środę wieczorem ministerstwo rewolucyjnych sił zbrojnych Kuby zakomunikowało, iż kontrrewolucjonści dokonali nowej pirackiej napaści na tę wyspę. W nocy z poniedziałku na wtorek z kutra pirackiego ostrzelano zbiorniki na benzynę znajdujące się w mieście Trynidad (prowincja Las Villas). Kucie przebyli ściany niektórych domów, znajdujących się w pobliżu. Strat materiałowych nie zanotowano. Jednostka milicji ludowej ochraniająca te obiekty odpowiedziała ogniem, zmuszając piracki kuter do wycofania się.

## Decyzja władz SFIO

PARYŻ (PAP) — Władze naczelne Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO) zatwierdziły w środę decyzję marsylskiej federacji SFIO w sprawie uzniechęcenia z szeregu partii tych działaczy, którzy postanowili zgłosić wspólne z komunistami listy kandydatów w wyborach samorządowych. Wśród usuniętych z SFIO znajduje się deputowany do Zgromadzenia Narodowego, Matalon.

## Spłonęło 20 tys. lalek...

LUBLIN (PAP) — W czwartek rano wybuchł pożar w lubelskiej Spółdzielni Pracy „Bajka” — produkującej różne lalki, dla odbiorców krajowych i na eksport. Spłonęło 20 tys. lalek, barak i urządzenia produkcyjne. Według przewidyrań obliczeń, straty wyniosą ok. 200 tys. zł. Pracownica spółdzielni Janina Majewska, która jako pierwsza popełniła na ratunek, uległa ciężkiemu poparzeniu i przebywa w szpitalu.

## Narada w CRZZ

### Rozszerzenie społecznego nadzoru nad gospodarką i produkcją

WARSZAWA (PAP) — W środę radzono w CRZZ nad zagadnieniami gospodarczymi, szczególnie aktualnymi dla ruchu zawodowego: inwestycjami, społecznymi przeglądami stanu techniki, wynalazczości, warunków i

organizacji pracy oraz nad kontrolą gospodarki materiałowej.

Omawiano głównie zagadnienie zwiększenia udziału związków zawodowych i samorządu robotniczego w usprawnianiu planowania i realizacji inwestycji.

Uczestnicy narady uznali za celowe powołanie komisji ds. inwestycji przy radach robotniczych i zakładowych, a także przy WKZZ oraz zarządach głównych i okręgowych rady robotniczej zajmą się opiniowaniem i kontrolą celowości, rozmiarów i terminów wykonania inwestycji produkcyjnych w swym przedsiębiorstwie, zaś rady zakładowe — sprawami urzędów socjalno-bytowych.

Wyniki ostatnich przeglądów jesiennych omawiano w drugiej części narady. Stwierdzono, że realizacja wniosków z przeglądów wpływa znacznie na unowocześnianie produkcji kontrolowanych zakładów. Jednak w wielu przedsiębiorstwach

ciąg dalszy na str. 2

## Wystawa pamiątek po Kennedy'm

WARSZAWA (PAP) — 5 bm. nastąpi w Warszawie otwarcie wystawy pamiątek po prezydencie Kennedy'm, zorganizowanej przez bibliotekę J. F. Kennedy'ego w Bostonie.

Wśród eksponatów znajdują się m. in. listy, notatki, zdjęcia, przemówienia i inne pamiątki po zamordowanym prezydencie.

## Studencka konferencja „okrągłego stołu”

WARSZAWA (PAP) — W czwartek rozpoczęła się w Warszawie konferencja współpracy narodowych związków studenckich Europy.

Obecna, złożona z kolei konferencja zgromadziła w Warszawie przedstawicieli 27 związków studenckich Europy zachodniej, Skandynawii i krajów socjalistycznych naszego kontynentu. Trzydniowe obrady będą poświęcone dwóm problemom: pierwszy, to działalność kulturalna związków studenckich i możliwości międzynarodowej współpracy w tym zakresie, drugi zaś, to pomoc studentów dla krajów rozwijających się, jako wkład do realizacji idei pokojowego współistnienia.

## Statek szwedzki na mieliznie

SZCZECIN (PAP) — W czwartek trwał akcja ratownicza jednostek PRO przy ścigananiu z mielizny szwedzkiego statku „Sirona”, który w nocy z wtorku na śródgosi na Zalewie Szczecińskim. Holownikowi ratownicznemu „Resomak” popłynął z pomocą lodolamacz „Światowid”. Według informacji kapitana Zbigniewa Ochmiana akcja ratownicza jest bardzo utrudniona.

## POGODA

DZIŚ — zachmurzenie niewielkie. Temperatura maksymalna od — 7 do — 10 stop. C. Wiatry słabe, zmienne.

JUTRO — zachmurzenie duże. Opady śniegu, ciepłe.

CAF — fot. Michlewski

# Protesty w USA przeciwko przedawnieniu zbrodni hitlerowskich

**NOWY JORK (PAP)** — Kilku set przedstawicieli różnych amerykańskich organizacji postępowych piketowało w środę siedzibę konsulatu generalnego NRF w Nowym Jorku, na znak protestu przeciwko zamiarowi rządu bońskiego zaprzestania od maja r. ścigania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Demonstracja protestacyjna zorganizowana została przez amerykański komitet przeciwko odradzeniu hitleryzmu i antysemityzmu oraz klub Amerykanów pochodzenia polskiego.

Grupa demonstrantów

## Nowe nominacje w MSW

**WARSZAWA (PAP)** — Prezes Rady Ministrów mianował Tadeusza Dryśka i Stanisława Filipiaka podsekretarzami Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a Ryszarda Matejewskiego dyrektorem generalnym w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

## Narada w CRZZ

ciąg dalszy ze str. 1

stosunek administracji do spraw postępu technicznego jest beztrocki.

Tegoroczne przeglądy wiosenne — podstawowe, bo dostarczają materiału do opracowania planu na przyszły rok — odbędą się w zakładach pracy w pierwszej połowie kwietnia. CRZZ zaleca objęcie nimi wszystkich, nie tylko — jak dotąd — większych zakładów pracy oraz organizowanie przeglądów w bliskiej współpracy z kołami zakładowymi stowarzyszeń naukowo-technicznych.

## Zmiany w systemie egzaminów

ciąg dalszy ze str. 1

miotu, jeśli jest to przedmiot nie wchodzący w zakres przedmiotów egzaminacyjnych, uczeń składa z niego dodatkowo egzamin ustny na maturze. Maturzyści, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat nauki otrzymali z przedmiotu objętego egzaminem oceny co najmniej dobre, mogą być zwolnieni z ustnej odpowiedzi. Zasada ta nie dotyczy w liceach ogólnokształcących przedmiotu wybieranego przez uczniów, w technikum — przygotowania zawodowego, a w liceach pedagogicznych — przedmiotów pedagogicznych.

Jeśli uczeń „obleje” pisemny egzamin z jednego lub obu przedmiotów, musi składać dodatkowo z zakresu tych przedmiotów maturę ustną. Jeśli zaś nie zda matury, ma prawo ją poprawić we wrześniu lub czerwcu następnego roku szkolnego. Może też, jeśli w tym terminie źle wypadnie egzamin, zdawać go eksternistycznie.

Klasy maturalne kończą normalne zajęcia szkolne 30 kwietnia br. do 20 maja tj. do egzaminów będą odbywać lekcje tylko z przedmiotów egzaminacyjnych.

**Ob. Konstantemu Gawrylukowi z powodu zgonu MATKI**  
wyrazy szczerego współczucia składają  
Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Robotnicza, Rada Zakładowa i współpracownicy BPIS w Białymstoku  
k 215-1

# Bundy czołowy doradca Johnsona w Sajgonie

**WASZYNGTON (PAP)** — W czwartek rano do Sajgonu przybył czołowy doradca prezydenta Johnsona do spraw polityki zagranicznej, McGeorge Bundy.

Podczas czterodniowego pobytu w Wietnamie południowym przeprowadzi on rozmowy z ambasadorem USA, Taylorem oraz przywódcami reżimu południowowietnamskiego.

Na lotnisku w Sajgonie Bundy odpowiedział na kilka pytań zadanych przez dziennikarzy, jednakże odmówił skomentowania obecnej sytuacji w Wietnamie południowym po kolejnym zamachu stanu z ubiegłego tygodnia.

## Delegacja polska wyjechała do ZRA

**WARSZAWA (PAP)** — W czasie wizyty w Polsce wicepremiera ZRA Mahmuda Fawziego w październiku 1964 r. postanowiono między innymi, iż wkrótce uda się do Zjednoczonej Republiki Arabskiej delegacja polska, celem podpisania parafowanej wówczas umowy o współpracy naukowej i technicznej między oboma krajami oraz opracowania i podpisania planu realizacji umów naukowych i technicznych na lata 1965—1966.

4 bm. udała się w tym celu do Kairu delegacja polska na czele z I zastępcą przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów, Kazimierzem Olszewskim i dyrektorem Departamentu Współpracy Kulturalnej i Naukowej MSZ — amb. Henrykiem Bireckim.

## Podrywacz

**LONDYN** — Łzami radości powitała pani Irene Cheverill z Chemford (W. Brytania) swego powracającego do domu syna Filipa, którego już od kilku godzin poszukiwała policja. Syn pani Cheverill nie powrócił bowiem na noc do domu i zmarłona matka postawiła na nogi całą policję miasta. Rozpromieniony Filip zwierzył się matce, iż spędził te noc w domu swej przyjaciółki Patrycji zamieszkałej o kilka domów dalej. Trzeba dodać, że Filip ma dopiero 6 lat.

## Z procesu morderców hitlerowskich spod Tucholi

**BONN (PAP)** — W toku procesu przeciwko czterem członkom hitlerowskiego „Selbstschutzu” w Mannheim kontynuowane były zeznania samych oskarżonych. Oskarżony Kurt Wollenberg przyznał się, że „trzy razy” brał udział w rozstrzeliwaniach Polaków pod Tucholą jako członek plutonu egzekucyjnego „Selbstschutzu”.

Dwie egzekucje, o które obwinieni są oskarżeni w tym procesie, były — jak przyznawali oni sami — tylko fragmentem akcji zakrojonej na szerszą skalę. Jak wynika np. z odczytanych w czasie środowego posiedzenia dokumentów oddziały „Selbstschutzu” z terenu Pomorza zamordowały 4.247 Polaków.

**BONN (PAP)** — W procesie przeciwko b. szefowi gestapo w Zakopanem, Weismannowi, i jego zastępcy Schmischowi, który toczył się przed sądem przysięgłych we Fryburgu, zeznał świadek Józef Hornung, zamieszkały obecnie w Izraelu.

Świadek opowiadał o masowych rozstrzeliwaniach Żydów z Nowego Targu, przeprowadzanych przez Weismanna i podległych mu SS-owców. — Nigdy nie zapomniałem pewnej niedzieli w sierpniu 1942 r. — powiedział świadek. Wieczorem tego dnia gestapowcy rozstrzelali na cmentarzu w Nowym Targu stu, a może i więcej Żydów, uznanych za nienadających się do deportacji do obozów zagłady.

# FRANCUSKA POLITYKA FINANSOWA ■ PROBLEM NIEMIECKI ■ DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

## KONFERENCJA PRASOWA gen. de Gaulle'a z udziałem ok. 1000 dziennikarzy

**PARYŻ (PAP)** — „Czuć się niechęć. Mogą jednak państwo być pewni, że pewnego dnia nie omieszkam umrzeć” — oświadczył w odpowiedzi na jedno z pytań prezydent de Gaulle w toku czterdziestogodzinnej konferencji prasowej, która zgromadziła około tysiąca dziennikarzy francuskich i zagranicznych, dyplomatów i członków rządu. Odpowiedź ta, która wywołała salwy śmiechu, nie oznaczała bynajmniej, że nie poruszono na konferencji istotnych zagadnień.

Wbrew dotychczasowym zwyczajom general de Gaulle nie rozpoczął tej XI kolejnej konferencji prasowej od wstępnej deklaracji, ale zwrócił się bezpośrednio do zadawania pytań. Pytania te ujął w czterech grupach dotyczących francuskiej polityki finansowej, międzynarodowego systemu monetarnego, sytuacji w świecie w odniesieniu do problemu niemieckiego oraz narodów zjednoczonych.

W pierwszym punkcie general de Gaulle wypowiedział się przeciwko wzorom zarówno liberalnego kapitalizmu, jak i komunizmu, poświęcając kilka słów, zresztą enigmatycznych, własnej drodze francuskiej.

W drugim punkcie szef państwa wyraził przekonanie, że międzynarodowy system monetarny nie odpowiada już wymogom chwili. Nadszedł czas, aby zagadnienie to jasno postawić. Odpowiedź w tej sprawie wywołała dwa pytania dziennikarzy dotyczące konsekwencji wymiany części rezerw banku francuskiego w dolarach na złoto oraz w sprawie inwestycji zagranicznych, a zwłaszcza amerykańskich we Francji.

Na podstawie dotychczasowych zasad międzynarodowego systemu monetarnego — ciągnął prezydent de Gaulle — Stany Zjednoczone udzieliły wielu krajom, a w tym i Francji, różnorakiej pomocy. Obecnie jednak warunki się zmieniły. Dlatego też Francja zaleca zmianę systemu, który prowadzi do zwichnięcia podstawowej równowagi, jaka powinna istnieć pomiędzy różnymi strefami monetarnymi. Uważamy za konieczne — podkreślił prezydent — aby wymiana międzynarodowa opierała się na niebudzącej dyskusji bazie monetarnej, która nie nosiłaby piętna żadnego kraju. Nie może być in-

## 9 miesięcy więzienia za działalność na szkodę ZPB w Zambrowie

Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Białymstoku zakończył się proces, w którym na ławie oskarżonych zasiadli byli pracownicy Zambrowskiej Zakładów Przemysłu Bawełnianego — Aleksander TYMOSIAK. W latach 1963—1964 Aleksander Tymosiak, kierując się osobistą niechęcią do swego przełożonego, pracował oszustańczo, przetrzymując w krosnach oraz uszkodzał wyprodukowane już materiały, co naraziło zakłady na duże straty.

W toku rozprawy Al. Tymosiak przyznał się jedynie do przecięcia gotowych tkanin. Jednakże fakt, iż zarówno przed rozpoczęciem pracy przez oskarżonego w ZPB jak i po jego aresztowaniu, nie notowano uszkodzenia osnów oraz cięcia materiałów, wskazuje, iż sprawcą tego był Tymosiak.

go kryterium prócz wzorca złota. W konkluzji gen. de Gaulle proponował otwarcie rokowań w tej sprawie.

Problem niemiecki — problem ten — podkreśla de Gaulle — jest „par excellence problemem europejskim”. Dla umotywowania przypomina historię Europy, a przede wszystkim dzieje pierwszej połowy naszego wieku.

De Gaulle przypomina wynik drugiej wojny światowej — zmiążdżenie III Rzeszy — wymienia wydarzenia, które „oddaliły obawy”, jakie Niemcy zawsze wzbudzały w Europie: „zmuszenie zwyciężonych do podporządkowania się, stworzenie faktów dokonanych na terenach dawnych Prus Wschodnich, Śląska... Koniec Anschlussu Austrii i protektoratu nad Czechosłowacją, podział Niemiec przez stworzenie stref i statusu Berlina”. Uważa on wprowadzić, że „trzeźwa i zręczna” polityka Adenauera „uspokoiła wiele umysłów na Zachodzie”, przyznaje jednak, że ślady wojennego dramatu są nadal bardzo głębokie, że „ekspansja gospodarcza, odbudowa potęgi militarnej i politycznej Niemiec zachodnich budzą często podejrzałość i niepokój w opinii zachodniej Europy”. Równocześnie jednak de Gaulle wysuwa pod adresem rządów państw wschodniej Europy zarzut, jakoby „wykorzystywały instynktowną nieufność narodów wobec Niemiec dla usprawiedliwienia „zimnej” wojny”. Tak więc — powiada de Gaulle — sama historia znów postawiła problem niemiecki.

Jakie rozwiązanie proponuje? Stwierdza, że obecna sytuacja może jeszcze trwać bardzo długo, ale prawdziwy pokój między Wschodem a Zachodem nie zapanuje dopóki, dopóki problem niemiecki nie znajdzie rozwiązania. Rozwiązanie zaś przyniesie może jedynie porozumienie i zgrane działanie narodów, które zawsze były, są i będą bezpośrednio zainteresowane losami ich niemieckiego sąsiada, a to znaczy — narodów Europy.

Powinny one pewnego dnia wspólnie rozpatrzyć, uregulować i zagwarantować „to, co musi być zrobione”. Tylko w ten sposób zapewni się Europie równowagę, pokój i możliwość współpracy. Wymaga to jednak spełnienia szeregu warunków. Wszyscy „a przede wszystkim Niemcy, uznają muszą, że uregulowanie problemu niemieckiego siłą rzeczy łączy się z problemem granic i zbrojeń, które to problemy mogą być rozwiązane tylko drogą układów z wszystkimi sąsiadami, tymi ze wschodu, jak i tymi z zachodu”. Trzeba więc postępować w ten sposób, by Niemcy stały się elementem pokoju i postępu. Pod tym warunkiem należy doprowadzić do ich zjednoczenia.

W ostatniej wreszcie sprawie — narodów zjednoczonych — general de Gaulle poparł założenia Karty Narodów Zjednoczonych opracowanej w San Francisco, która zastrzegła uprawnienia w dziedzinie działania jedynie Radzie Bezpieczeństwa, pozostawiając Zgromadzeniu Ogólnemu możliwość opracowywania zaleceń. Prezydent wyraził pogląd, że naruszenie tych zasad odbiło się niekorzystnie na działalności Organizacji. Zapropował on, zwolnienie w Genewie konferencji z udziałem 5 wielkich mocarstw: Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, W. Brytanii, Francji i Chińskiej Republiki Ludowej dla rozpatrzenia tej sprawy.

# W SKRÓCIE

**WASZYNGTON** — W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Miami Herald” senator Albert Gore, przewodniczący podkomisji Senatu USA do spraw Wietnamu, powiedział, że nie widzi drogi negocjacji — i to, a do możliwości, przy współpracy Związku Radzieckiego — byłoby najlepszym wyjściem, na jakie mogą liczyć Stany Zjednoczone.

**LONDYN** — Rząd brytyjski poinformował oficjalnie ZRR, że nie zgadza się na rozważanie przedstawicieli krajów, które brały udział w konferencji genewskiej z 1962 r., radzieckiego projektu wspólnie nasy dotychczas swotania konferencji państw w sprawie Laosu.

**BELGRAD** — W dniu 3 bieżącego zakończyły się w Belgradzie rozmowy jugosłowiańsko-greckie, w których uczestniczyli premier rządu greckiego Papandreu i grecki minister spraw zagranicznych Kostopulos oraz członkowie rządu jugosłowiańskiego.

Obie strony stwierdziły ponownie, że są wierzne polityce pokojowej współistnienia i otwierającej perspektywy dla trwałego pokoju i wzajemnego zrozumienia na Bałkanach. W toku rozmów przedyskutowano także problemy dotyczące stosunków jugosłowiańsko-greckich.

**BUKARESZT** — Liczne ludności Rumunii wrosła w ostatnich 3 latach o półtora miliona — do około 18 milionów osób.

**PARYŻ** — Z Leopoldaville donoszą, że w Kongu utworzona została nowa partia polityczna pod nazwą Komboko, której przewodniczącym został premier K. Czembe.

**WASZYNGTON** — Sen USA przysłał poprawkę rządową, która domagała się szóstego finansowania przez rząd USA nadwyżek amerykańskich produktów rolnych do Zjednoczonej Republiki Arabskiej.

Izba Reprezentantów uchwałała poprawkę w odpowiedzi na antyamerykańskie wystąpienia prezydenta Nasera.

**KAIR** — Rząd sudański postanowił przetestować terminy wyborów powszechnych z 21 marca na 21 kwietnia. Decyzję tę podjęto po serii spotkań członków gabinetu z przywódcami partii sudańskich.

**NOWY JORK** — Prezydent Johnson zamierza w najbliższym tygodniu odbyć swą pierwszą podróż po krajach Ameryki Łacińskiej. Żadna data nie została jeszcze ustalona.

**HANOJ** — Wietnamskie służby informacyjne powołują się na wiadomości, że rząd Laosu dołożył, iż w środkowym Laosie oddziały Neo Lao Haksat w dniu 1 lutego zestrzeliły 4 amerykańskie samoloty.

**WASZYNGTON** — W imieniu po południu z ośrodka dowodzenia na przyładku Kennedy'ego Amerykanie wyszli z orbity okołoziemskiej drugiego koleja satelity — obserwatorium słońca, którego zadaniem jest przeprowadzanie w ciągu 10 miesięcy badań słońca.

**PARYŻ** — Francuski minister finansów, Giscard d'Estaing, który w piątek udaje się do Bukaresztu, został 3 bm. przyjęty przez prezydenta de Gaulle'a.

**NOWY JORK** — Gen. Robert Warren oświadczył, iż w związku ze skandalnym egzaminacyjnym w akademii lotniczej w Colorado Springs (stan Kolorado) musiło opuścić uszczelnione 16 lotników, w tym 25 zawodników drużyny rugby. Sprężajna została zakończona śledztwo w sprawie kradzieży i sprzedaży testów egzaminacyjnych oraz przesłania raport w tej sprawie do Pentagonu.

**SOFIA** — W Stolicy W. Brytanii podpisane zostały porozumienie, na mocy którego do kwietnia br. uruchomiona została nowa linia lotnicza brytyjskiego „TABSO” z Sofią, mając w Londynie. Nowa linia lotnicza w Sofii ma być obsługiwana przez samoloty Wschodu, skracając o 1,500 km dotychczasową trasę lotów między Europą i tym regionem świata.

**NOWY JORK** — W ostatnim nowojorskim zlikwidowano w pracy z wstępu do sądu największych wrażeń handlowych narkotyków. W toku serii przesłuchań i obław aresztowano 15 przestępców, których dotyczyły te sprawy.

Jak podała prokuratura w Nowym Jorku, szafka zsalca ce 4 miliony dolarów, którą wzięli do ręki kradzieży kradzieży wartości 30 milionów dolarów.

**PRAGA** — Czechosłowacki Bank Narodowy wprowadził w życie reformę kredytu dla ludności. Chętni będą mogli kupować i montować na kredyt garaże, przyczym otrzymają 5-procentowy kredyt na 3 lata.

Rozszerzone będą również kredyty przeznaczone na wypłaty i leczenie. Do tej pory kredyty udzielane były tylko w wypadku spędzania urlopu w granicy.

Nowością są kredyty przeznaczone dla noworodków. Mogą one otrzymać kredyt w wysokości 10 tys. koron na 2-letni okres.

# ZIMĄ NA BIAŁOSTOCKICH BUDOWACH

## POGODA SPRZYJA PARTNERZY NIE

Niektóre tegoroczna zima najbardziej sprzyja budowlanym. Dlatego na wszystkich obiektach trwają przewidziane lutownicze harmonogramy prace budowlano-montażowe i wykończeniowe. W wielu wypadkach trzeba było — wykorzystując dobre warunki atmosferyczne — powiększyć stany załóg i ściągnąć ludzi z urlopow. Planując roboty budowlane na okres zimowy zwrócono największą uwagę na nasilenie prac we wnętrzu budynków. Ale nawet przedsięwzięcia budowlane, które na zimę wykorzystywały stany surowe, postawiły wyjść także na zewnątrz i rozpocząć roboty murarskie. Chodzi bowiem o jak najlepsze wykorzystanie każdego dnia, w którym z powodzeniem można wznosić mury na wolnym powietrzu.

Jednak możliwości podjęcia szerokiego frontu robót wymagającego większej liczby pracowników, odpowiedniego zapasu materiałów budowlanych, a przede wszystkim sprzętu budowlanego powodowały także wiele zakłóceń i przestoju.

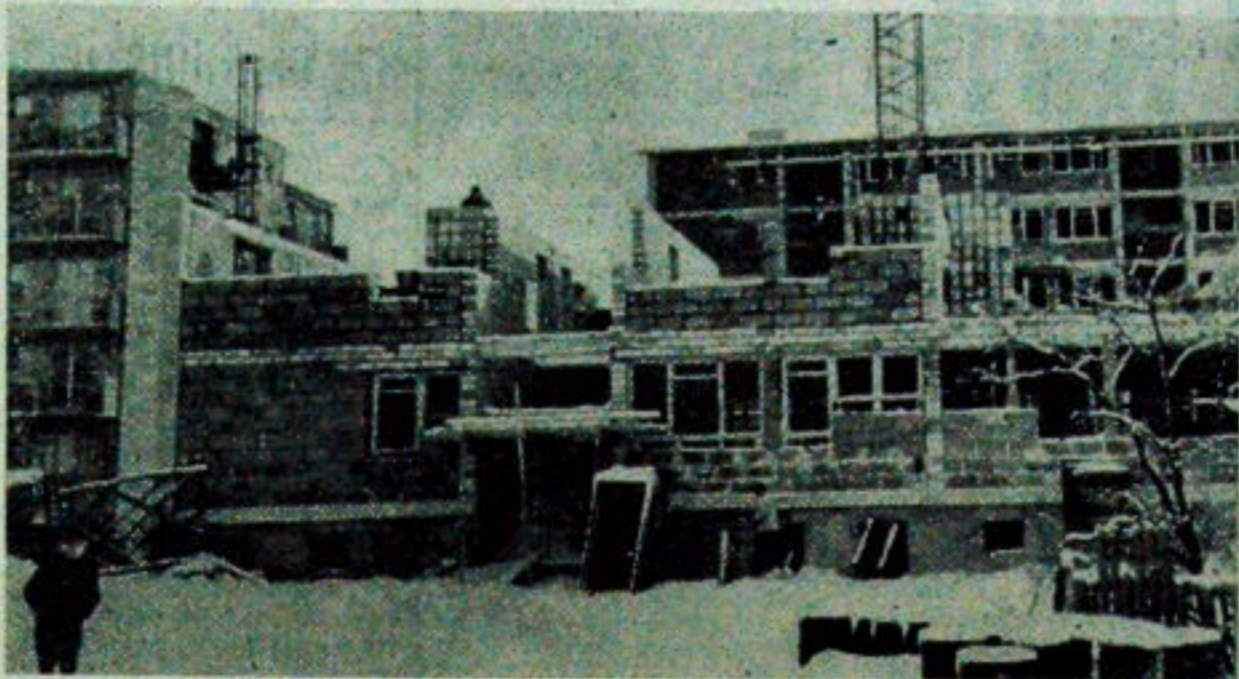
Największym budowlanym w Białymstoku jest Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe, które ma wznosić 40 budów. Na każdej z nich trwają normalne prace, chociaż często obserwuje się kilkudniowe przestoje. Przyczyną tych przestoju jest brak prefabrykatów stropowych. W związku z tym nastąpiło zwolnienie tempa robót przy ulicy Kopernickiej i na osiedlu BSM — Północ. Dużo trudności powoduje jeszcze mała operatywność brygad nowo powstałego przedsiębiorstwa sprzętu budowlanego, które przejęło od niedawna wszystkie urządzenia dźwigowe, agregaty tynkarskie i betonarki. Na przykład przy ul. Kopernickiej jest kilka „stałów zerowych”. Ale „wyjście z ziemi”, a więc przystąpienie do wznoszenia murów i partii i pięt wymaga zastawiania odpowiednich dźwigów, których w terminie nie można otrzymać. Zachodzi więc konieczność dokładniejszego koordynowania harmonogramów budowlanych poszczególnych obiektów z pracą tego przedsię-

biorstwa w ten sposób, aby dostawa ciężkich urządzeń na place budów nie hamowała tempa robót.

Załoga Białostockiego Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego, wykorzystując łagodną zimę koncentruje się na robotach montażowych obiektów przemysłowych w Fastach i FPIU. Przy budowie obiektu dla FPIU pracuje brygada kompleksowa Józefa Różańskiego. Kierownictwo tej budowy przygotowało odpowiedni zapas materiałów budowlanych. W tych dniach rozpoczęto montaż prefabrykowanego szkieletu drugiego piętra. Przyczyną tej „luki” jest znowu brak potrzebnych prefabrykowanych płyt stropowych, które wykonuje zakład na Pietraszach.

Ponieważ jeszcze kilka innych budów skarży się na braki w dostawach prefabrykatów, zwróciliśmy się o wyjaśnienie do dyrekcji Białostockiego Przedsiębiorstwa Produkcyjnego Elementów Budowlanych. Jak nas poinformowano, bezpośrednią przyczyną zahamowania produkcji prefabrykatów było kilka awarii silników elektrycznych. Awariom ulegały przede wszystkim silniki remontowane przez spółdzielnię „Elektryk”. Od pewnego czasu uszkodzone silniki zaczęto naprawiać we własnym zakresie i w tym tygodniu zakład rozpoczął normalną produkcję. Niemniej jednak przyczyną awarii i eksploatacją pozostałego sprzętu zainteresował się pion techniczny przedsiębiorstwa, który wydelegował do zakładu na Pietraszach swego przedstawiciela w celu dokonania przeglądu parku maszynowego.

Największe tempo robót obserwuje się obecnie przy



Dzięki sprzyjającej pogodzie i operatywności załogi PPB ten właśnie budynek „wyciągnięty” został z ziemi.

budowie internatu Zasadniczej Szkoły Rzemiosł Budowlanych. Pracują tu dwie dobre brygady kompleksowe Czesława Mroza i Ryszarda Fiedorowa. Brygada Fiedorowa w przeciągu kilku dni otynkowała całą kondygnację. Do pomocy przy budowie internatu skierowano również 70-osobową grupę uczniów drugiej klasy przyzakładowej szkoły budowlanej BPBM. Pod kierunkiem instruktorów Wasiluka, Bielawskiego i Maniasa wykonują oni wszystkie prace zlecane przez kierownika budowy. Może robią to nieco wolniej, niż wykwalifikowani pracownicy, ale za to równie dobrze i dokładnie. Na tej budowie uczniowie poznają praktycznie swój przyszły zawód. Początkowo wznosili mury, potem wyko-

nywali podłoga, a obecnie wraz z brygadą mechanicznego tynkowania pomagają przy tynkach.

Mimo operatywności kierownictwa budowy internatu, przygotowania zapasów materiałów i ściągnięcia potrzebnej ilości pracowników i tu nie obyło się bez przestoju. Przyczyną ich jest częste pucie się agregatu tynkarskiego zainstalowanego przez przedsiębiorstwo sprzętu budowlanego. Na skutek tego brygada tynkarska rozpoczęła pracę z dwudniowym opóźnieniem, a i teraz musi co kilka dni przerywać tynkowanie z powodu powtarzających się awarii. Naprawy dokonywane przez specjalnie przysyłaną brygadę remontową trwają zbyt długo i nie przynoszą spodziewanych rezultatów. Lepiej byłoby chyba od razu wymienić uszkodzony aparat, niż narządzać tynkarzy na przysmuszone przestoje, które przecież odbijają się nie tylko na harmonogramach robót, ale także na zarobkach. Kierownictwo tej budowy skorzystało z dobrych warunków atmosferycznych i w miarę możliwości wychodzi z robotami na zewnątrz. Nie-

dawno rozpoczęto fundamenty pod gmach szkoły.

Prace trwają też na osiedlu młodych spółdzielni „Zachęta”. Są tu dwa budynki mieszkalne, w których muruje się ścianki działowe. Brygada BPIS zainstalowała już grzejniki i „pogania” brygady murarskie. Od 15 lutego budynki będą ogrzane i wtedy można będzie rozpocząć wszystkie roboty wykończeniowe.

Także rytmicznie pracują załogi Podlaskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, które wznoszą obecnie 4 budynki dla spółdzielni „Rodzina Kolejowa”. Najbardziej zaawansowane są dwa bloki, z których w jednym brak jeszcze tylko dachu, a w drugim trwają ostatnie roboty wykończeniowe. Budynek ten ma być przekazany do użytku w końcu lutego. Styczeńową aurę wykorzystano w ten sposób, że jeden z budynków przygotowany na zimę w stanie zerowym — wyciągnięto z ziemi do wysokości pierwszego piętra.



Pod kierunkiem instruktorów uczniowie szkoły budowlanej tynkują pomieszczenia internatu, w którym już za parę miesięcy będą amicy mieszkańcy.

Nasza reporterska wędrowka po placach budów wykazała, że załogi dobrze przygotowały się do zimy i potrafią po gospodarstwu wykorzystywać każdy pogodny dzień. Dobre warunki umożliwiły nawet zwiększenie ilości brygad oraz poszerzenie frontu robót wszędzie tam, gdzie to jest możliwe i konieczne. Natomiast przyczyną sporadycznych, ale bardzo uciążliwych przestoju, jest przede wszystkim brak dobrej koordynacji między wszystkimi uczestniczącymi w budowie przedsiębiorstwami. Taka sytuacja nie może stać się na przyszłość regułą i wymaga szybkiej poprawy. (wm)

## Nowinki budowlane

**MGR R. PELA DYREKTOREM BZB**

W tym tygodniu w Białostockim Zjednoczeniu Budownictwa odbyła się mała uroczystość. Wzięli w niej m. in. udział wiceminister Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych, Ryszard GERLACHOWSKI, sekretarz KW PZPR, Sergiusz RUBCZEWSKI i zastępca przewodniczącego, Prezydium WRN Jerzy ZIEN-TARA. Uroczystość związana była z objęciem stanowiska naczelnego dyrektora BZB przez mgr Ryszarda PEŁĘ.

**NOWE PRZEDSIĘBIORSTWO**

Z dniem 1 stycznia 1965 r. powstało w Białymstoku nowe przedsiębiorstwo specjalistyczne — Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych. Przejęło ono na razie z trzech białostockich przedsiębiorstw („Przemysłówki”, BPBM i Podlaskiego PB) ponad 1.300 jednostek sprzętu i maszyn. Przedsiębiorstwo ma za zadanie prowadzenie zmechanizowanych robót ziemnych oraz scentralizowanej gospodarki maszynami i sprzętem budowlanym. Naczelnym dyrektorem BPZRM został inż. Michał DAMULEWICZ, a naczelnym inżynierem inż. Bogusław MOJKO.

**ROBOTA NA PIĄTKĘ**

Często narzekamy na jakość robót budowlanych. Dlatego przyjemnie jest wysłuchiwać kompletu wypowiedzi pod adresem budowlanych. Tym razem należą się one białostockiej „Przemysłówce”, która na piątkę zbudowała pomieszczenia laboratorium dla Zakładów Suchej Destylacji Drewna w Hajnowce. Inwestor jest bardzo zadowolony. Oby tak było częściej...

**BUDOWLANI UCZĄ SIĘ ESPERANTA**

W Domu Technika rozpoczęła się niedawno kurs języka międzynarodowego esperanto, na który uczęszcza 30 inżynierów i techników z przedsiębiorstwa budowlanych i biur projektowych. Organizatorem kursu jest WKP NOT i białostocki oddział Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Zajęcia na kursie odbywają się w każdą środę o godz. 18-tej. (wm)

## Za rok „SPOMASZ” w nowych halach

W listopadzie ubiegłego roku rozpoczęto w Starosielcach budowę nowego pomieszczenia dla Zakładu Wytwarzania Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego. Wartość wykonanych do końca ub. roku robót wyniosła 1.300 tys. zł, z których 400 tysięcy pochłonęły roboty budowlano-montażowe. Plany budowy przewidziane na rok 1965 zakładają m. in. uruchomienie kotłowni (w pierwszej wersji „Spomasz” miał korzystać z kotłowni KZKS) oraz obiektów pomocniczych, jak acetylenownia, hienownia, garaży i częściowo hali głównej, która w końcu roku ma być już w stanie surowym.

W tym roku dyrekcja zakładu poczyni także pierwsze zakupy nowych urządzeń za sumę 500 tys. zł. Pozostałe urządzenia, które trzeba będzie zainstalować w nowym dysponującym znacznie większą powierzchnią zakładzie, zostaną sprowadzone w latach 1966-67. (wm)

## Na przykładzie BPIE

Białostockie Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych należy do najmłodszych przedsiębiorstw specjalistycznych. Powstało zaledwie rok temu z połączenia oddziałów instalacji elektrycznych istniejących w „Przemysłówce”, Białostockim PBM oraz przedsiębiorstwach terenowych. Oczywiście, po tak krótkim okresie trudno jeszcze stwierdzić, czy ta kolejna reorganizacja była nieodzowna; słuszną, niemniej warto zasygnalizować pewne problemy, które się wyłoniły i wymagają rozwiązania.

**LICZBY ŚWIADCZENIA O REZERWACH**

Cechą charakterystyczną wszystkich niemal przedsiębiorstw specjalistycznych jest to, że obejmują swoją działalnością produkcją dużą ilość budów. Niedawno pisałem o 500 budowach Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych. Elektrycy pobili jednak rekord: 846 budów rozrzuconych po całym województwie białostockim oraz częściowo olsztyńskim.

Na każdą budowę potrzebna jest dokumentacja techniczna, bez której nie można rozpocząć

możliwości BPIE? Ostatnia Konferencja Samorządu Robotniczego uznała przedstawiony projekt planu za realny, możliwy do pełnego zrealizowania przez załogę. Towarzysze z BPIE dostrzegają bowiem istniejące w przedsiębiorstwie rezerwy produkcyjne, których wykorzystanie umożliwić powinno wykonanie planu we wszystkich wskaźnikach techniczno-ekonomicznych.

Podjęto wspólnie ze zjednoczeniem doraźne kroki, które mają zapewnić przedsiębiorstwu rytmiczną pracę w ciągu całego ro-

ku. Na ok. 15 proc. budów BPIE występować będzie w roli generalnego wykonawcy, a więc nie będzie uzależnione od tego, czy inne przedsiębiorstwa na czas stworzą mu odpowiedni front robót. Są to jednak prace poza budowlanym (np. przebudowa instalacji elektrycznych na stacji pomp w Białymstoku).

Przedsiębiorstwo zamierza również przechodzić na nowocześniejsze metody wykonawcze. W programie działani duży nacisk kładzie się na szerokie wprowadzanie postępu technicznego. I tak, w budownictwie wielkopłyto- wym planuje się stosowanie tzw. horyzontalnej metody

kładzenia instalacji elektrycznych w stropach i podłogach. Przedsiębiorstwo zamierza również przejść na metodę przyklejania tablic i osprzętu.

**GDZIE ROBIĆ TABLICE?**

W przedsiębiorstwach budowlanych elektrycy pracowali w prymitywnych, chałupniczych warunkach, traktowani byli przez dyrekcję po macoszemu. Posługiwali się narzędziami, których często powstydziłby się domorosły majsterkowicz. Sytuacja radykalnie się zmieniła z chwilą utworzenia

przedsiębiorstwa specjalistycznego. Obecnie BPIE dysponuje już dostateczną ilością nowego sprzętu, który zabezpiecza dobre i szybkie wykonywanie poszczególnych robót. Na zakup sprzętu wydano w roku 1964 ok. 3 miliony złotych.

Ważnym problemem jest jednak warsztat, w którym skupia się tzw. produkcja pomocnicza, a więc robi się stacje transformatorowe, tablice rozdzielcze, konstrukcje sieci napowietrznej i rozdzielni wolnostojących. Obecnie warsztat znajduje się

w opłakanych warunkach. W pomieszczeniu panuje duża ciasnota. Przedsiębiorstwo powinno w warszacie wykonywać ok. 20 proc. produkcji, a robi zaledwie 10 proc. Utrudnia to wprowadzenie typowych instalacji i powoduje, że trzeba by wykonywać często na budowach, co podraża koszty i wydłuża cykl produkcyjny.

Towarzysze z BPIE sfotografowali swoje zaplecze i zdjęciami udowodnili, że inwestycje są im potrzebne, niezbędne, warunkujące prawidłową, dalszą działalność. Trzeba przyznać, że zjednoczenie pozwoli im na rękę. Przedsiębiorstwo otrzyma nowy warsztat.

## Budowy to nie zaścianki

— 8 milionów złotych, a w trzecim i czwartym kwartale po 10 milionów złotych. Z liczb tych wynika, że w ciągu roku 1964 nie wykorzystano pełnej zdolności produkcyjnej przedsiębiorstwa.

**ZADANIA WZRATAJA**

Przedsiębiorstwo wykonało w roku 1964 plan rzeczywiście, ale nie zrealizowało planowych zadań finansowych. A w tym roku plany wzrastają w porównaniu z rokiem ubiegłym o 19 proc. Czy są realne, dopasowane do

To są tylko niektóre sprawy, które nurtują towarzyszy z Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Elektrycznych. Czy wymienili wszystkie? Oczywiście że nie. Zwróciłem szczególną uwagę na te, których rozwiązanie leży w gestii partnerów uczestniczących wspólnie z BPIE w realizacji inwestycji. Poprawa w budownictwie, zwiększenie zdolności produkcyjnej, należy w dużej mierze do wyeliminowania owej niepożądanego, szkodliwej „zaściankowości”.

S. ŚWIERAD

Partia na uczelni

# DOBRY ROK

W ubiegłym tygodniu organizacja partyjna przy Akademii Medycznej dokonała oceny swej rocznej działalności na zebraniu sprawozdawczym. Trzeba przyznać, że towarzysze z Akademii mieli o czym mówić na tym dorocznym spotkaniu. Komitet Uczelniany PZPR i cała organizacja może się pochwalić dużym dorobkiem. Dorobek ten to żywa i bogata w wnioski dyskusja przedzjazdowa, jaka toczyła się we wszystkich środowiskach Akademii. Dorobek ten, to wypracowanie ciekawych form pracy Komitetu Uczelnianego, wciąganie do pracy partyjnej wszystkich towarzyszy. Komisje problemowe, stałe i doraźne, jakie KU PZPR powoływał, zdały egzamin i dopomogły w rozwiązaniu wielu ważkich problemów uczelni. Jest dorobkiem partii także powołanie do życia i sprawne działanie Społecznego Ośrodka Propagandy Partyjnej Skupia on nie tylko działaczy partii, ale i

aktywistów młodzieżowych. Komitet Uczelniany wreszcie, stanął przed ogólnym zebraniem wszystkich członków partii, z poważnym dorobkiem w realizacji wniosków zgłoszonych w dyskusji przedzjazdowej. W sumie więc ten rok trzeba uznać za dobry rok w pracy partyjnej na naszej Akademii. Stwierdzenie to nie jest grzeszliwym zwrotem — jest uznaniem dla wysiłku i inicjatywy towarzyszy. Jakże kierunki działania wytyczyła sobie na dorocznym spotkaniu uczelniana organizacja partyjna? Mówiąc najogólniej, zmierniają one do podnoszenia roli naszej Akademii jako ośrodka dydaktyki lekarskiej i jako ośrodka naukowego. To jest cel główny i — tylko władz uczelni, ale i aktywu partyjnego Akademii. Towarzysze widzą także potrzebę nasilenia pracy wychowawczej wśród młodzieży akademickiej. Od kilku lat w prasie, środowiskach lekarskich, sły-

chać głosy o pewnych brackach systemu studiów lekarskich. Słychać zarzuty, że obecne studia kształcą specjalistów, może nawet specjalistów znacznie wyższej klasy niż dawniej, ale za to dżiślejsi absolwenci medycyny tracą z pola widzenia społeczne znaczenie swego zawodu, humanistyczne treści, jakie ten zawód kryje już od zarania swego istnienia. Kształcenie lekarzy — społeczników, może nie na modłę Judytha, ale przystosowanego do nowych warunków społecznych i ekonomicznych — oto sprawa stojąca dziś z dużą siłą przed uczelnia medyczną. Pewną próbę sprostania tym nowym zadaniom stanowi projektowana reforma studiów medycznych. Jednakże to administracyjne przecięcie poczynić wyznaczyć będzie wsparcia ze strony pracowników naukowych uczelni. O takie poparcie organizacja naszej Akademii zabiega. Między innymi jej staraniem odbyła się w grudniu ub. roku sesja dwudniowa własnie problemom współczesnego kształcenia lekarzy dla społecznej służby zdrowia. Ustalenie profilu prac naukowo-badawczych uczelni ma także służyć sprawie jej bliższego związania ze społecznymi problemami. Dlatego też temu zagadnieniu Komitet Uczelniany poświęcił i poświęcać będzie nadal dużo uwagi. W dyskusji na zebraniu poruszono też problem rozbudowy organizacji partyjnej na Akademii. W ub. roku przyjęto do partii 14 pracowników naukowych, 14 studentów, 7 pracowników Państwowego Szpitala Klinicznego, 2 pracowników administracji. O ile sukcesem jest przyjęcie tylu nowych członków spośród persony naukowej, o tyle niepokój budzi stosunkowo niewielki wzrost organizacji wśród studentów. Myślicie, że odzwierciedla się w tym pewna słabość pracy partyjnej wśród studentów. Niełatwo tu formułować jakies zarzuty. Środowisko studenckie jest środowiskiem specyficznym. Student nie może poświęcać przecież zbyt dużo czasu na prace społeczne chociażby z racji przedmiotu nauki. Studia medyczne należą do najtrudniejszych. Jednakże wydaje się, że można się pokusić o większą rozbudowę partii wśród studentów, szczególnie ostatnich lat studiów. Jest to przecież także element społecznego kształcenia lekarzy. Człowiek opuszczający uczelnię z dyplomem i legitymacją partyjną będzie na pewno społecznikiem. Jak doprowadzić do rozbudowy studenckiej organizacji partyjnej? Tu chyba uczelniana organizacja jest na dobrej drodze. Postawiła ona mianowicie na wzrost aktywności studenckich organizacji młodzieżowych. Jest to najlepsza forma przygotowania wśród aktywu młodzieżowego przyszłych kandydatów partii. Jeśli Komitet Uczelniany potrafi zrealizować wszystkie swoje plany ofensywy ideologicznej, jeśli nadal będzie (jak jest dotąd) współtwórcą przyszłości Akademii, autorzytet partii w tym środowisku wzrośnie jeszcze bardziej. A to jest najlepsza podstawa rozbudowy partyjnych szeregów.

## ODWIEDZMY KSIĘGARNIĘ przy ul. Kilińskiego

O nowego w Księgarni nr 14 przy ul. Kilińskiego? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Edwarda Koralskiego, kierownika księgarni. A oto kilka ciekawostek z pracy tej księgarni. Księgarnia otrzymała poszukiwany przez lekarzy i studentów 3-tomowy atlas anatomiczny w języku rosyjskim (130 zł). Dla porównania taki sam atlas w języku angielskim kosztuje aż 2 lvs. zł. Jest duże zapotrzebowanie na podręczniki matematyki wyższej w języku rosyjskim. Księgarnia posiada w sprzedaży duży wybór podręczników matematyki wyższej. Np. jest w tej chwili w sprzedaży matematyka wybra dla elektro- i radiotechników w cenie 28 zł. Jeżeli chodzi o nauki ścisłe, czy też techniczne to z tej dziedziny jest do dyspozycji duży wybór książek od opracowań popularno-naukowych do opracowań przeznaczonych dla studentów i praktyków z różnych dziedzin. Księgarnia dysponuje dużym wyborem książek wydawanych przez Wiedzę Powszechną. Szczególnie bogato prezentuje się tu wybór samouczków do języków obcych, a przede wszystkim języków: rosyjskiego, angielskiego, francuskiego, hiszpańskiego, włoskiego itd. Do tego dochodzą słowniki języków obcych. Nowością jest np. słownik rosyjsko-polski wydany w Związku Radzieckim, który zawiera 65 tys. wyrazów. Jego cena 28 zł. Utrąca się języków obcych mogą znaleźć tu także duży wybór materiałów pomocniczych szczególnie w języku angielskim. Są to materiały zarówno dla początkujących jak i dla zaawansowanych w nauce. Do tego należą także wybór literatury pięknej w językach obcych: klasyczna, powieści współczesna, książki fantastyczno-naukowe. Są to wydawnictwa w barwnych, trwałych oprawkach i po bardzo niskich cenach. Stałymi klientami księgarni przy ulicy Kilińskiego są dzieci. Mają tu duży wybór literatury dziecięcej w języku rosyjskim, która przyciąga wzrok przede wszystkim barwnymi ilustracjami no i bardzo niską ceną. Księgarnia sprzedaje dziennie 300 i więcej książek. W roku ubiegłym sprzedano tam około 100 tysięcy książek. Znacznie przekroczono plan sprzedaży. Z każdym miesiącem popyt na literaturę radziecką i to z różnych dziedzin — wzrasta. Zakupu książek fachowych dokonują tu nawet placówki naukowe i wyższe uczelnie z Gdańska, Torunia, Łodzi i Warszawy. Pracownicy księgarni otrzymują szereg listów z terenu Białostocki z prośbą o przystanie książek w językach obcych. Wszystkie zamówienia są realizowane. (ao)



P. S. Czytelniczka Barbara S. i Janina W. zapytała, w jakim nowym filmie będzie grać Tatiana Samojłowa? — Ołóó. Ipk sie do wladzy, rezyser Aleksander Zarchi po wielu próbach z różnymi aktorami, powierzył role Anny Kareniny właśnie Samojłowej. Film wznęznej powieści Tolstojja już jest w stadium realizacji. Popularną aktorkę radziecką widzimy na naszym zdjęciu. Fot. CAP

## KACIK KINOMANA

### „BILLY KŁAMCA”

Znow mamy film o problemach młodzieży. Po „zbuntowanej” Beacie na tle rodzinnego krajobrazu i znanych nam dobrze spraw, obejrzymy „zbuntowanego” Billego, młodego mieszkanka niedużej, bezbarwnej miejscowości w Anglii.

Tutaj szarość tła, atmosfera nudy mieszkacza, w którym mieszkają nieciekawi ludzie — wszystko to jest celowym zamierzeniem twórców filmu. Chodziło im bowiem o tym jaskrawszy rysunek sylwetki głównego bohatera, tym żywiej wydobły cały świat fantazji, do którego ucieka on w chwilach buntu a nawet rezygnacji czy zniechęcenia do otoczenia.

Podobnie jak Beata, Billy popada w konflikt z rodzicami. Nie rozumieją go. Zle się czuje wśród rówieśników. Dziewczęta też są nie takie jakimi chciałby je widzieć. Ale Billy nie ma dość siły, aby tak jak Beata, zrobić jakiś bardziej zdecydowany krok. Billy uprzedza się na ciągłych ucieczkach do swego świata wyobraźni, zwanego królestwem Ambrozi. Jest w nim władca absolutny. Wyznacza się na wszystkich stawiających mu opór. Rozprawia się z nimi niekiedy nawet krwawo, naciągając błyskawicznym ruchem cyngiel broni maszynowej. Pada seria strzałów. Billy „bohater” mruży oczy i... widać nikt nie, chłopak stoi znow bezzadny naprzeciw

swej „ofiary” żywej i zdrowej, spoglądającej nań w dalszym ciągu z rozbrajającym niezrozumieniem.

Billy ma aspiracje pisarskie, na pewno zbyt wygórowane, bo nie potrafi znaleźć nawet właściwej drogi do realizacji swych marzeń. Osiąga czasem drobne sukcesy kłamstwem i później już tylko kłamie. W momencie, gdy czuje się u kresu swej słabości i bezradności wobec otaczającego go świata, spotyka dziewczynę taką o jakiej zawsze marzył. Osobliwa, przedsięwzięcia, postępowania. Dziewczyna wstrzy w jego talent. Chce z nią wyjechać do Londynu i wbrew sobie — pozostać w rodzinnym domu, w wymarzonej „królestwie Ambrozi”. Czy odtąd coś się zmieni? Czyje to będzie zwycięstwo?

Reżyser Schlesinger mówi o swym filmie: „Każdy z nas jest w jakiejś mierze Billym kłamcą. Jakże ciekawość moją imaginacją naciska cyngiel w trudnej sytuacji życiowej. Jakże często walam się w rolę zebraka na prezydenta, jeśli mi to wygodniej. Myślicie, że jest to szczególnie charakterystyczne i naturalny odruch ludzkiej psychiki, wspólny nam wszystkim”.

Pamiętacie polski film o dzieci i rodziców pt „Odwiedziny pana prezydenta”? — Odnalazłem wiele podobnego w przeżyciach obu bohaterów jak i w zamierzeniach twórców.

„Billy kłamca” cieszył się dużym zainteresowaniem na ostatnim festiwalu w Wenecji. W roli Billego — znanymi Tom Courtenay. Krytycy angielscy twierdzą, że jest to jeden z najlepszych filmów angielskich ostatnich go okresu.

KINOMAN

## Od Bacha po muzykę współczesną

Program ostatniego piątkowego koncertu, złożony z utworów mistrzów baroku i z muzyki wieku XX, pozwolił słuchaczom na przebywanie w dwóch — jakże rozmaitych — klimatach. W pierwszej części usłyszeliśmy Concerto Grosso nr 3 e-moll Jerzego Fryderyka Haendla. Zespołem smyczków Białostockiej Orkiestry Symfonicznej dyrygował Jan Kulaszewicz z dużą kulturą i umiarem, ogłaszając pełną soczystość brzmienia, co nie jest wcale łatwe dla kwintetu o tak małym składzie i wymaga od każdego z muzyków idealnej intensywności i wyważenia dźwięku — szczególnie w momentach piano. Doskonale sjaślował z Haendem następną punkt programu — Koncert fortepianowy f-moll Jana Sebastiana Bacha, arcydzieło o zwartości formy i oszczędności środków wyrazu. Konceptja solisty, pianisty Jerzego Jaroszewicza, poszła po linii kameralnego muzykowania w najlepszym sensie, uwydatnienia faktury i stopnia brzmienia partii fortepianu z orkiestrą. Na tle tak potraktowanych skrajnych części wyjątkowym pięknem zabłysła szlachetna kantylena części środkowej. Wykonanie następnego punktu programu, należącego już do muzyki XX wieku (i to jego najświetszej chwili), było swoistym ewenementem w kronice zarówno orkiestry, jak i publiczności białostockiej. Było to praktykowanie „Wariacji” na fortepian z orkiestrą młodego, wybitnie utalentowanego kompozytora warszawskiego, Jerzego Smoczyńskiego. Temat i 6 wariacji — to utwór bardzo interesujący i tym cenniejszy, że twórczość polskich kompozytorów współczesnych nie obfituje w utwory, przeznaczone do wykonania na fortepianie z orkiestrą. „Wariacje” — oszczędne w środkach wyrazu, instrumentowane przejrzyste, niewielkie stosunkowo rozmierami stawiają zarówno solistę, jak i orkiestrę — duże wymagania wykonawcze.

Szybkość zmieniających się sytuacji, dialogi stanowiące błyskawicznie podawane riposty — wymagają od wykonawców dużego refleksu. Partia fortepianowa wymaga ponadto wykonawcy o dość wszechstronnym aparacie technicznym i specyficznych dyspozycjach dźwiękowych. Pianista, Jerzy Jaroszewicz wydaje się predysponowany w sposób naturalny do wykonywania utworów tego właśnie typu błyskotliwych, lapidarnych, niebanalnie rytmizowanych. W osobie dyrygenta, Jana Kulaszewicza, znalazł on towarzysza znakomitego, muzyka z dużym „nerwem”, zaś w orkiestrze zespół o dużym zaangażowaniu wewnętrznym. Drobne usterki, nieodłączne od emocji, — towarzyszących zwykle ewenementom praktykowania — nie przesłoniły obrazu całości, pełnej pikantel i niewymuszonej swobody. Program został zamknięty wykonaniem czterech fragmentów ze suity baletowej „Pan Twardowski” Ludomira Różyckiego, chętnie grywanej, jako że utwór to efektowny i stanowiący pewnego rodzaju odprężenie po utworach trudniejszych w percepcji. W zastępstwie „Melomana”

MICHAŁ WESOŁOWSKI

oddziału siedzi na front wraz z pozostałymi oddziałami armii polskiej. Oddział Józefa Michollicza otrzymał chrzest bojowy w walce o stolicę Polski — Warszawę. Misją było podzielenie na dwie części. Niemcy umocnieni na brzegu Wisły zaciekle bronili się. W nocy z 16 na 17 stycznia 1915 roku zaczął się szturm. Oddział Józefa Michollicza pomyślnie sforsował Wisłę i dzielnie trzymał

ba było postarać się o zdobycie „języka”. Na czele grupy sześciu ochotników stanął Józef Michollicz. W ciemną kwietniową noc śmiałkowicie podczołgał się pod okopy. Niemcy co jakiś czas oświetlali rakietami „ziemię nieczyją”, strzelali. Na zboczu dostrzegli gniazdo karabinów maszynowych. Docełali ich pojedyncze słowa rozmowy prowadzonej w niemieckim języku. Za osłoną spaceruje

JÓZEF MARTYNOWICZ MICHOLICZ często zachodzi do kolchozowej kurni. Przytaje i milcząc patrzy na zżeczne ręce kowala. Patrzy ze smutkiem... Nie może obojętnie słuchać dźwięku młota walącego o kowadło. Nieraz chciałby chwycić za rękójście młota i bić, bić w rozżarzone żelazo. Czasem mu się zdaje, że ma jeszcze lewą ręką, że porusza palcami. A przecież minęło już prawie 20 lat od czasu, kiedy mu ją amputowano w szpitalu pod Poznaniem. Od tego czasu kowal z dziada pradziada przestał być kowalem.

Józef Michollicz wydebywa z szafy swoje odznaczenia bojowe. Opowiada historię każdego ze swoich odznaczeń. „...W 1944 roku kiedy zaczęła się tworzyć polska armia, mająca walczyć z fašyzmem, Józef Michollicz został żołnierzem. Potem — szkoła podoficerska w Rzeszowie, a w kilka miesięcy później plutonowy Józef Michollicz na czele swego

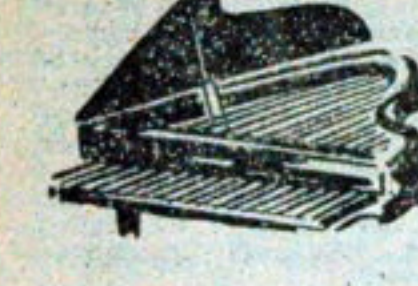
się na placu boju. Pod huraganowym ogniem oddziału Armii Radzieckiej wraz z armią polską przerwały linię obrony nieprzyjaciela. Na piersi plutonowego Michollicza pojawił się pierwszy medal: „Za wyzwolenie Warszawy”. „Fašyści coś szykowali. Wskazywała na to koncentracja wojsk, potwierdzał to wzmocniony opór. Po to, by poznać zamysły wroga trze-

wartownik. Dzielił ich od niego 10 kroków. Obrzucili stanowisko granatami, chwycili ocalałego Niemca i pociągnęli z sobą. Hitlerowcy zasypali ich beładnym ogniem, lecz wywiadowcom udało się uknąć. „Język” musiał być wyjątkowo cenny, gdyż po kilku dniach Józefa Michollicza wezwano do sztabu armii. General podziękował plutonowemu za wypełnienie o-

bowiażku i przypał do jego piersi srebrny krzyż z tarczą średniowiecznego rycerza i herbami: 1410—1944 — Krzyż Grunwaldu. W trzy tygodnie później general przypał do żołnierskiego munduru jeszcze jedną nagrodę — krzyż „Na polu chwaly”. To nagroda za osobliwe męstwo i odwagę. Dowiódł tego Józef Michollicz wykazując doskonałą orientację przy zniszczeniu żelazobetonowego u-

na wyrwała Józefa Michollicza z tyraliery. Szpital, lewalkidtwo. We wrześniu 1945 roku, już po ostatecznym rozgromieniu fašystowskich Niemców, otrzymał jeszcze dwa odznaczenia: krzyż „Na polu chwaly” i medal „Za zwycięstwo nad Niemcami”. Wrócił do rodzinnej wsi. Były żołnierz został jednym z twórców władzy radzieckiej w swojej wsi, został delegatem rady wiejskiej. Od 1952 roku jest członkiem KPZR. Mieszka po staremu w swoim domku, ma już wnuki. Ale nie myśli o odejściu na emeryturę. Codziennie ma sporo spraw do załatwienia — musi wytrząść z siebie wszystkie doświadczenia, dopatrzeć porządki, opowiedzieć ludziom najnowszą wieści, spotkać się ze swoimi wyborcami, odpowiedzieć na prośby i skargi. Jest przecież członkiem Komitetu rewizyjnego kolchozów „Swit”, jednym z najaktywniejszych propagandystów i delegatem miejscowej rady.

B. BOLTACZ „Grodzińska Prawda”



## KAWALER KRZYŻA GRUNWALDU

możenia na rowianach strategicznych dróg. „Tę bitwę Józef Michollicz będzie zawsze pamiętał, bitwę o portowe miasto Kolobrzeg. Hitlerowcy bronili miasta szczególnie zaciekle. Ataki jeden po drugim zalamywały się, Armia polska ponosiła ogromne straty. Po przygotowaniu artylerijskim o świcie zaczął się decydujący szturm. Już niemal w centrum miasta mi-

SPORT

IV Wojewódzki Zjazd TKKF

Ponad 100 delegatów ognisk terenowych, zakładowych i młodzieżowych spotka się w niedzielę 1 bm. w Białymstoku na IV Wojewódzkim Zjeździe Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej.

Uwaga zwrócona na Augustów i Gołdap

Ogniolowej próbie poddani zostaną w najbliższą sobotę i niedzielę narciarze Białostocczyzny i Łyżwiarze Augustowa.

Na gołdapskich trasach, sympatycy „białego szaleństwa” będą świadkami zmagania narciarzy o puchar miast. W ub. roku analogiczna impreza wygrał zdecydowanie Białystok przed Sanokiem.

Augustowskie jezioro Białe będzie areną walki około 50 najlepszych juniorek i juniorów o tytuły mistrzów Polski w jeździe szybkiej na lodzie.

Z Olecka

W bieżącym sezonie w Olecku uruchomiono 8 lodowisk, 3 przy szkołach i 1 miejskie, urządzone przy MZBM.

KOMUNIKATY

AKADEMIA MEDYCZNA W BIAŁYMSTOKU podaje do wiadomości, że w sali posiedzeń Rady Wydziału AMB przy ul. Kilińskiego 1 odbędzie się dnia 16 lutego 1965 roku następujące PUBLICZNE DYSKUSJE nad rozprawami doktorskimi:

1. budynek mieszkalny drewniany, parterowy, łącznie z budynkami gospodarczymi, przy ul. Malej 4 — cena wywoławcza 5.000 złotych;

PAŃSTWOWY ZAKŁAD SPECJALNY DLA DOROSŁYCH W CHOROŚCZY, ul. Szpitalna nr 4, ogłasza przetarg na wykonanie w roku bieżącym remontów w budynku zakładowym.

Słupki koszykowy są wyciągnięte do wglądu w administracji zakładu codziennie w godz. 9-12.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do dnia 29 lutego 1965 roku w administracji zakładu.

ZYCIE UBIORÓW I OKRYĆ

męskich, damskich, młodzieżowych i dziecięcych

KRYCIE KOZUCHÓW PRACE DZIEWIARSKIE

(z materiałów własnych i powierzonych) za gotówkę oraz na dogodnych warunkach ratalnych

POLECAJĄ

niżej wymienione zakłady usługowe: w Białymstoku Zakład Krawiecko-Dziewiarski, ul. Ostrowskiego nr 4.

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA ogłasza przetarg na sprzedaż pod rozbiórkę:

- 1. budynek mieszkalny drewniany, parterowy, łącznie z budynkami gospodarczymi, przy ul. Malej 4 — cena wywoławcza 5.000 złotych;

Kandydata na RADCE PRAWNEGO na 1/2 etatu poszukują Zakłady Mięsne w Elku. Wymagane uprawnienia do wykonywania czynności radcy prawnego.

INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW MECHANIKÓW oraz OPERATORÓW maszyn budowlanych — zatrudni Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych w Białymstoku, ulica Dzierżyńskiego 18.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Szkolenia i Kadr, pokój nr 419 (IV piętro).

DOKAD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU TEATRY Teatr im. A. Węgierki — „Sulkowski”, godz. 19.

KINEMA „Kamerálny — „Porwanie Amazonki”, godz. 19.15.

„Pekół” — „Beata”, Prod. polsk. (od lat 14), dod. — „Dwie Naprawy”, godz. 19.30, 19.45, 20.15.

„Tom” — „Billi kłama”, Prod. ang. panor. (od lat 16), dod. — „Kurza Piotrusia”, godz. 19.30, 19.45, 20.15.

„Syrrena” — „Prawda”, prod. franc. (od lat 18), godz. 19.30, 19.45, 20.15.

„TFF-R” — „Światło na twerzy”, prod. węg. (od lat 14), godz. 19, 19.15.

Kino Teatr Zw. Zaw. — Koncert Orkiestry Symfonicznej, godz. 19.15.

Kino MO — „Sto kilometrów”, prod. włosk. (od lat 13), godz. 17 i 19.

„Prolog”, prod. radz. panor. (od lat 13), dod. — „Bijmy na alarm”, godz. 19.

„Roma” Dojczy — „Krytonim „Nektar”, prod. polsk. panor. (od lat 14), godz. 19.

„Kolejars” w Starosielcach — nieczynny.

KLUBY Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Huch” czynny od godz. 18 do 22.

Muzeum Hainur — czynne od godz. 11 do 17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna, Galeria Malarstwa Polskiego.

Muzeum Rocha Nowoimczyńskiego — czynne w godz. 11-17 — Wystawa stała „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego”. Wystawa czasowa „Przeciw wojnie” — grafiki.

W WOJEWÓDZTWIE KINA „Pelonka” w Elku — „Zakochani są między nami”.

„Zorza” w Elku — „Błysk nadmór”.

W RAZIE WYPADKU Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biera wesoła 50, informacji pogotowia 22-22.

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do 7, Pogotowie MO — tel. 67.

Straż Pożarna — tel. 66. Apteka nr 6, ul. Mała meda 11, tel. 62-51.

Apteka nr 3, ul. Łąkowa 4, tel. 62-12.

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I 7.30 Muzyka; 8.30 Koncert Ork. PR w Krakowie; 9.40 Dla przedszkolników; 10.00 Rep. Redakcji Ekonomicznej; 11.30 „Klub 60” — „Trzeci człowiek” — słuch; 12.45 „Polnicki Kwadrans”; 13.30 Melodia filmowa; 14.00 „Wywalki” — opow. N. Powiedźnik; 14.30 „Swojskie melodie”; 15.10 Dla uczniów szkół średnich; 15.00 „Kultura pilnie poszukiwana”; 15.35 Program młodzieżowy; 17.40 Rep. literacki; 19.00 Radłowski kurs j. rosyjskiego; 19.40 Melodie ludowe; 20.35 „Wieczór literacko-muzyczny”; 21.35 „Notatnik kulturalny”; 21.45 Koncert żywcem; 22.35 „Pięć minut o wychowaniu”.

PROGRAM II 7.30 Koncert; 8.15 Radłowski kurs j. angielskiego; 8.35 „Złoty medal dla Polski”; 9.05 Koncert dnia; 10.00 Melodie rozrywkowe; 11.00 Koncert muzyki operowej; 11.40 „Nasze sprawy codzienne”; 12.35 Piosenki filmowe; 12.45 Muzyka; 13.30 „Spotkania z pisarzami”; 14.30 „Z problemów współczesnej wiedzy”; 14.30 Dla dzieci; 14.30 Z miast i wsi

województwa; 14.45 Reklama; 14.50 „W sportowym rytmie”; 17.15 Koncert żywcem; 18.30 „Muszą zdobyć zdrowie” — rep.; 19.30 „Echa europejskich festiwałów muzycznych”; 20.11 „Słowa” fragm. autobiografii J. P. Sartre’a; 21.05 „Człowiek z fotografii” — słuch.

PROGRAM TELEWIZYJNY 11.55 Dla szkół: Dla kl. I; 12.15 Przerwa; 12.40 Lekcja j. angielskiego; 12.50 Wiadomości; 13.00 „Młody dziennik”; 13.15 „Młody dziennik”; 13.30 „Zrobimy to sami”; 13.35 „Wielokropek”; 13.45 „Klaskon”; 14.10 „Trzej muzykoterapeuci” cz. II — film z serii „Gwiazdy filmu niemieckiego”; 14.30 „Najbliższa gwiazda” — film z serii „Ziemia nasza planeta”; 15.00 „W górach Uralu” — film prod. radz.; 15.15 „Folklór Bośni” — pieśni i tańce ludowe z Zagrzebia; 15.45 Dziennik; 20.05 Dobranoc; 20.15 „Młody dziennik”; 20.30 „Ludzie i bestie” — cz. 17 — film fab. prod. radz.-niem. dorw. od lat 16; 22.15 Dziennik; 22.30 Wieczorny relaks.

PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmiany w programach.

OGROZENIA DROBNE

Wynajmę pokój z niekremującym wejściem — zamkowej osobie, Białystok, Zajęcza 28. k 568-1

Przyjmę na mieszkanie uczniów lub uczennic, Białystok, Ostrowskiego 436. k 473-1

Odstąpię pokój, Białystok, ul. Wiewiórcza 27, osiedle Dojczy. (Dojazd 5 min.) k 473-1

Alkoholomierze, cukromiery, solnomiery i inne srometry oraz termometry laboratoryjne i przemysłowe gotowe i na zamówienie poleca „Uran”, Warszawa, Hoża 4, tel. 21-29-23. k 301-0

Obiektyw „Janitar” do fotografii kolorowej 130 mm, powiększalnik „Krokus” 1300 zł i rolkasz (adapter), do aparatu zakładowego 13 x 18 mm 90 zł — sprzedam. Wiadomość: Białystok, ul. Piękna nr 1. Fotograf. k 471-1

Wise — sprzedam pilnie, Białystok, Sienkiewicza 3 m. 1. k 473-1

Gospodarstwo 7,5 ha (33 lasu) wraz z zabudowaniami gospodarczymi (m. Nawałki pod Gajem, okolice Knyszyn) — sprzedam. Cena przystępna. Stanisław Chybiński, Chybiński, p-ła Łódzka, pow. białostocki. k 477-1

Wiewiórki Mięczyław opubi portfel zawierający legitymacje renciści, kartę informacyjną, apteczki zlecenie na wjazd potwierdzone przez szpital gdański. p 83-1

Wawrowski Józef zgubił świadectwo ukończenia szkoły podstawowej 412 literalsch. p 135-1

Zemejda Janina zgubiła legitymację szkolną wydaną przez LO w Suwałkach. p 119-1

Nesteruk Halina zgubiła legitymację nr 117 wydaną przez Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku. p 118-1

Kalinowska Jadwiga zgubiła legitymację służbową wydaną przez ZUS. 467-3

Gordon Elżbieta zgubiła legitymację szkolną wydaną przez II LO w Białymstoku. k 471-1

Przełniakowi Jerzemu skradziono bilet miesięczny PKS. 463-1

Fiedosiewicz Grażyna zgubiła książeczkę zdrowia. 468-1

Staworko Janina zgubiła legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez Urząd Telekomunikacyjny w Białymstoku. k 468-1

Karpuk Anna zgubiła bilet PKP oraz legitymację, wydaną przez LO w Starosielcach. k 478-1

Mednarzec Włodzisław zgubił świadectwo szkolne klasy I ZSZ w Białymstoku. k 473-3

Sawicki Jerzy zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Wioślniczej w Białymstoku. k 478-1

Rolender Joanna zgubiła legitymację uczniowską nr 194/65, wystawioną przez Liceum Ogólnokształcące II w Białymstoku. k 563-1

Dr Zdzisław Konopec, dermatolog, zawiadomi swoich pacjentów, że z powodu wyjazdu przerywa praktykę na okres półroczny. 465-1

Ogłoszenie w „Gazecie” to najlepsza forma REKLAMY

A. ŁUKIN, D. POLANOWSKI „ZDRADZIECKI STRZAŁ” POWIEŚĆ SENSACYJNA - Tłum. TACHMATOWICZ

„Następnego ranka w sztabie zaczęło się zamieszanie. Biegali przerażeni, zaafierowani adjutantami. Niektórych pracowników cywilnych i pisarzy (wśród nich i Aleksieja) wzywano do Wydziału Specjalnego, przesłuchiwanym, wzywano kto pozostawał nocą w sztabie, po co, co robił... W całą sprawę wtajemniczonych było tylko pięć—sześć osób. Wśród pozostałych rozeszły się pogłoski, że z pokoju dowódcy zniknęły jakieś papiery. Co za papiery, jakiej treści, komu były potrzebne — na ten temat można było tylko roić dowolne domysły. Zdarzyło się, że właśnie tego dnia dowódca wyjechał do sztabu frontu i jego wyjazd również wiązano z tymi wydarzeniami...

„Padał deszcz. Leniwo kropił cały dzień już od świtu, kiedy to niebo zaciągnęło się chmurami. Pod wieczór kiedy Aloszki pokryły się błotem nie do przebycia. Na ulicach do późnej nocy rozbrzmiewały wymyślne przekleństwa — to taboryści przybyłego z Chersonia oddziału wyciągał wozy z rozjeżdżonych wybojów drogi. Deszcz spowodował, że miasteczko szybko udawało się na spoczynek. Noc nastąpiła z dziesiątej; mokra, ślepa czerń zaciągnęła domki, rozleżały się jedynie kroki patroli.

Przełaząc przez płot do sadu Fiedosowów Aleksiej potknął się i zabrudził błotem spodnie oraz rękaw munduru aż do ramienia. Starając się nie czynić hałasu, obszedł aż do ramienia. Starając się nie czynić hałasu, obszedł aż do ramienia. Starając się nie czynić hałasu, obszedł aż do ramienia.

Aleksiej chwycił garść piachu i cisnął nim w szyby. Za oknem zapaliło się światło. Na firankach ukazał się cień

i dał znak, by czekać. Aleksiej stanął pod daszkiem kuchennych schodów.

„Stuk obcasów po schodach i głos Diny: — Kto tam? — To ja, Aleksiej... Spadł haczyk, szczęknęła zasuwka. — Pan? Chodźmy! Szybko weszli na poddasze. — Zdobył ją pan? Przyniósł? Aleksiej wyciągnął złożoną w czworo mapę. Dina wyrwała ją, rozłożyła w biegu i rzuciła się ku światłu. Aleksiej widział, jak chciwie przyglądała się znakom, podpisom i pieczęciom sztabowym, wodzila palcem po cyfrach, oznaczających numery jednostek. Potem, rzuciwszy rozłożoną mapę na stółek, impulsywnie, jak wszystko co robiła, podbiegła do kozetki i siadła obok Aleksieja.

— Alosza!... — powiedziała zaspasana — Alosza!... Pan nie wie... Nie, pan zupełnie nie zdaje sobie sprawy z tego, co takiego pan zrobił!

Rzuciła się do stolika, złożyła mapę macając ją w pośpiechu. Nie kremując się rozpięta kolnierz, wsunęła mapę za staniak. Porwała z krzesła wiszącą na nim chustkę i wbiegła z pokójku. Wyglądała jak solenizantka, która otrzymała najbardziej wymarzony prezent...

Aleksiej usłyszał, jak zbiegła do sadu i kroki jej zaszleściły, oddalając się w stronę rzeki. Dopiero zostawszy sam, uspokoił się nieco. Wszystko, co robi, jest słuszne. Tak, jak trzeba... Nie, on nie jest Solowych, na takie sztuczki go nie złapią!...

Gwoli sprawiedliwości trzeba zaznaczyć, że teraz Aleksiej nie czuł się zbyt pewnie... Po piętnastu minutach usłyszał: idą. Dina nie była sama. „Gdzieś niedaleko ich ukrywa” — przemknęło mu przez myśl.

Schody zaskrzypiały pod ciężkimi krokami. Dina otworzyła drzwi. — Oto oni! — ogłosiła podniecona.

Wszedł Markow. Za nim wsunęła się wargowata ręba jego osobistej ochrony — Słowy. Markow uśmiechnął się:

— Czolem, przyjacielu! Gratuluję! Słowa również wyciągnął łapę na powitanie, mrużąc przymilnie czerwone wypukłe powieki bez rzęs.

— A co, mówili wam — triumfowała Dina. — Nie może pan sobie wyobrazić, Alosza, jak oni wymyślili mi przez pana! I że jestem lekkomyślna, i dzwiczka, i omalże nie zdradziłam O, i proszę! Kto miał rację? — Ty, ty! — powiedział pobłażliwie Markow, rozprostowując mapę na stoliku. — Tak, to tak! Jakże ci się to udało? — Nie pytaj! Dwie noce warowałem...

Historię „porwania” mapy Aleksiej przemyślał dokładnie. Mapa wisiała u dowódcy armii zastąpiona firanką, w nocy był przy niej dyżurny. W sąsiednim pomieszczeniu, które służyło za kancelarię, przez całą noc pracowali pisarze. Aleksiejowi udało się dostać do nocnej zmiany... O trzeciej po północy skończyli pracę. Aleksiej wyszedł wraz ze wszystkimi, a w korytarzu odstał od nich i, wróciwszy do kancelarii, ukrył się pod stołem. Liczył na to, że dyżurny będzie co pewien czas wychodził by zlustrować sztab. Po kilku minutach wyszedł on rzeczywiście. Aleksiej wyliznął się do pokoju, gdzie wisiała mapa, zdjął ją ze ściany i przez okno wyskoczył na dwór, nie zapomniawszy zaciągnąć dokładnie firanek, by nieobecności mapy nie wykryto od razu. Udało mu się przejść niezauważony obok wartownika, a potem wszystko było już proste: mapę schował pod kamieniem koło ubikacji, gdzie przeleżała spokojnie do dzisiejszego wieczora. Wszystko to zajęło tak mało czasu, że Aleksiej zdążył przyjść do domu, gdzie mieszkali pisarze, przed swymi kolegami: tamtych przyszło akurat do głowy, by w środku nocy pisać kasez w sztabowej kuchni, i, kiedy najadłszy się wrócili do domu, on już spał. Podczas przesłuchania wszyscy to jednoznacznie potwierdzili, a jeden sukisnyn powiedział nawet, że jemu się wydaje, jakoby Aleksiej wyszedł z pracy wcześniej, niż inni; on zawsze miga się od dyżurnów. W rezultacie, poszkodowany okazał się tylko dyżurny; wzięto go do Wydziału Specjalnego i trzymają do tej chwili... (CIAŁ DALSZY NASTAPI)

Z prac Egzekutywy KM PZPR

Posiedzenie w „Pasmanterii”

W ubiegłą środę odbyło się trzecie z kolei wyjazdowe posiedzenie Egzekutywy Komitetu Miejskiego PZPR. Odbyło się ono w Białostockich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego. Tym razem omawiano całokształt przygotowań związanych z opracowaniem przez zakład alternatywnego projektu planu przyszłej 5-latk.

PO zwiedzeniu zakładu i zapoznaniu się z pracą załogi odbyło się spotkanie Egzekutywy KM z aktywem zakładowym.

Na liczne pytania związane z opracowywaniem alternatywnego projektu planu oraz udziału w tych pracach organizacji partyjnej, a także rozwojem zakładu i jego obecnym trudności, odpowiadał naczelny dyrektor „Pasmanterii”, tow. Czesław Mierzejewski, dyrektor techniczny — tow. Zdzisław Paryski, zastępca dyrektora do spraw administracyjno-handlowych — tow. Zbigniew Matusewicz i sekretarz organizacji partyjnej — tow. Roman Chlabicz. W posiedzeniu uczestniczyli także dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Tkania Jedwabnych i Dekoracyjnych w Łodzi — tow. Witold Auerbach.

Trzeba stwierdzić, że prace związane z opracowaniem alternatywnego projektu planu 5-letniego zostały w „Pasmanterii” potraktowane z dużą wnikliwością i uwagą. Nie będzie żadnej przesady jeśli stwierdzimy, że do tej odpowiedzialnej pracy włączył się nie tylko aktyw fabryczny, ale cała załoga. Poszukiwanie rezerw i możliwości zwiększenia produkcji stały się przedmiotem dyskusji zarówno na zebraniu partyjnym jak i na Konferencji Samorządu Robotniczego. Niezależnie od tego na poszczególnych wydziałach i oddziałach produkcyjnych ustawiono specjalne skrzynki, do których robotnicy mogli składać wnioski dotyczące usprawnienia produkcji, organizacji pracy itp.

Warto wspomnieć, że załoga zgłosiła 32 wnioski, które obecnie są przedmiotem oceny poszczególnych zespołów problemowych opracowujących plan alternatywny. Jaki jest główny kierunek poszukiwania rezerw i możliwości rozwoju zakładów? Otóż wnioski załogi i kierownictwa zmierzają przede wszystkim w kierunku dalszego usprawnienia procesów technologicznych, stopniowego zastępowania surowców trudnodostępnych surowcami barziej dostępnymi oraz podniesienia jakości wyrobów gotowych m. in. drogą częściowego uzależnienia surowców zużywanych w produkcji.

Jak wynika z niepełnych jeszcze obliczeń „Pasmanteria” zakłada w planie alternatywnym wzrost produkcji w przyszłej 5-latkę o około 10 proc. w stosunku do pierwszego projektu planu dyrektywnego. Oczywiście zamierza to osiągnąć bez zwiększenia zatrudnienia, przy minimalnych nakładach inwestycyjnych.

Jedną z głównych trudności zakładów jest brak magazynu. Są jednak podstawy aby sądzić, że trudność ta zostanie w najbliższych latach rozwiązana. Mianowicie w planie przewiduje się budowę magazynu. Chodzi jednak o to, aby dyrekcja dopełniwała terminowe opracowania dokumentacji, która wykonuje specjalistyczne Biuro Projektów w Łodzi. Od tego bowiem zależy, czy już w roku 1986 rozpocznie się budowa magazynu.

W „Pasmanterii” występują i inne kłopoty. Jak zapewniał jednak tow. Auerbach władze Zjednoczenia dopomogą białostockim zakładom w ich rozwiązaniu.

Interesującą dyskusję podsumował sekretarz KM PZPR — tow. Józef TRUSIEWICZ. Przekazał on jednocześnie załodze, organizacji partyjnej i dyrekcji „Pasmanterii” życzenia dalszych pomyślnych wyników w pracy. (c)

Narada aktywu miejskiego ZMS

Odbyły niedawno III Zjazd ZMS wysunął potrzebę podniesienia pracy organizacji młodzieżowej na lepszy, wyższy poziom. Omówieniem zadań wynikających z realizacji uchwał III Zjazdu ZMS zajęło się narada aktywu miejskiego ZMS, która odbyła się w dniach 11-14 lutego w Augustowie. W czasie narady odbyło się także plenum Zarządu Miejskiego ZMS, w którym uczestniczyć będą również przewodniczący kół ZMS.

Narada, która potraktowana będzie zarazem jako seminarium szkoleniowe aktywu ZMS, zajęła się również sprawą szerszego rozwinięcia ruchu młodzieżowictwa pracy wśród młodzieży, w szczególności ubiegania się o uzyskanie tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej oraz formami działalności kulturalno-oświatowej, organizacją wyścigu niedzielnego. (b)

Już studniówki

Rozpoczynają się już tradycyjne „studniówki” organizowane przez młodzież, która w tym roku przystąpi do egzaminów maturalnych.

„Studniówka” młodzieży klas XI — I Liceum Ogólnokształcącego odbędzie się w niedzielę, 7 bm, w klubie Akademii Medycznej „Herkulessy”. Jest to jedna z tych imprez, które tak jak i bal maturalny, zostają w pamięci przez całe lata. (ax)

W poszukiwaniu kwasu cytrynowego

Wędrują od sklepu do sklepu gospodynie domowe usiłując gdziekolwiek nabyć kwasek cytrynowy. Daremny trud i próżne wysiłki. Już od dłuższego czasu artykułu, który jest tak bardzo niezbędny w gospodarstwie domowym, nie było w sprzedaży. Jeżeli nasi zaopatrzeniowcy nie wiedzą do czego służą kwasek cytrynowy — niech zapytają o to swoje żony. (h)



Planty w zimowej SZACIE

Nowy rurociąg zlikwidował „wąskie gardło” w dostawie wody do miasta

Od 1 lutego włączony został do eksploatacji nowy rurociąg, którego zadaniem jest poprawa zaopatrzenia miasta w wodę.

Nowy wodociąg jest dużą inwestycją Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. To, co dotychczas zrealizowano, a mianowicie 3.142 metry rurociągu, kosztowało 5.370 tys. złotych, jest dopiero pierwszym etapem budowy głównej magistrali wodociągowej, fragmentem środkowego pierścienia, który w przyszłości będzie zaopatrywał miasto w wodę.

Oddany do użytku nowy odcinek sprawił, że obecnie dzielnica Grottera, która nie tak dawno w dzień pozabawiona była dopływu wody, nie odczuwa już tego rodzaju kłopotów. Wodę mają już także lokatorzy wyższych pięter domów przy ul. Kalinowskiego, nie ma kłopotów z ciśnieniem na Nowym Mieście. W barakach można było zlikwidować wybudowane tam specjalnie pompy do tłoczenia wody. Średnio w całym mieście ciśnienie wody zwiększyło się o 1,1 atmosfery.

Nowy rurociąg zlikwidował więc „wąskie gardło” w dopływie wody do Białegostoku. Inwestycja była prowadzona szybko i sprawnie przez Warszawskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich „Hydrobudowa 8” oraz brygady własne MPWiK. W kosztach budowy partyjnymi Zakładami Mięsnymi, PSS i inne instytucje.

W tym roku buduje się już dalszy odcinek rurociągu — od ul. Warszawskiej do Mickiewicza. (a)

Dozorcy obudźcie się!

Nie wszyscy dozorcy pracowali się obowiązkiem usuwania śniegu z chodników. Podobnie jak i instytucje, których nie nie obchodzi fakt, iż przed budynkami, na chodnikach jest pełno śniegu. Ot, taki drobny przykład — odcinek ul. Sienkiewicza między ul. Dzierżyńskiego i Rynkiem Kościuski. Śniegu nie usuwano tam przez całą zimę. Te wspomnianego odcinka ulicy przylegają budynki administracyjny i mieszkalny NBY, Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Elektrycznych. A sprzątać śnieg z chodników nie ma komu. (b)

Wszystko o kwiatach

Zarząd Zieloni Miejskiej jest największym producentem kwiatów w Białymstoku. Baza produkcyjna przy ul. Wiewiórczej na osiedlu Dąbki dysponuje jedenaścioro szklarniami, część z nich jest przeznaczona do produkcji materiału szkółkarskiego. Kwiat — towar piękny, ale nie trwa, ma jednak zawsze dość nabywców. Imieniny, urodziny, ślub, uroczystości jak Dzień Kobiet i wiele innych okazji, nie może się obyć bez kwiatów.

Na jedno tylko święto, Dzień Kobiet, przygotowuje się 3 tysiące sztuk — tulipanów, tysiąc różdżkowatych, 1 tys. 290 szt. hiacyntów w doniczkach, 200 sztuk krokusów z importu, 1 tys. 800 szt. kalceolarii, 300 szt. cinerarii, 300 szt. fiołków alpejskich, 300 szt. primuły. Tyle sama „Zieloni Miejska”. A przecież znajduje się w sprzedaży kwiaty różnobarwne i z innych frondeł. Tak więc można śmiało powiedzieć, że i tegoroczny „Dzień Kobiet” będzie przebiegał pod znakiem „najpiękniejsze kwiaty naszym paniom”. (z)

Klient ma rację... kiedy milczy

Jadwiga Domanowska, uczennica jednej z białostockich szkół, mieszkająca wraz z rodzicami w Nowodworach, w pow. białostockim, kupiła 8 grudnia „botki damskie” w sklepie PSS nr 119 przy ul. Sienkiewicza. Radność z nowych botek nie trwała jednak długo, ponieważ prawy rozpruł się i nie nadawał się do noszenia.

Sklep przyjął reklamację i wystawił dokument, w którym zamierzono, że należy albo botki naprawić, albo też zwrócić nabywcę gotówkę. Od chwili reklamacji upłynęło już bez mała dwa miesiące, a do tej pory ani Jadwiga, ani jej ojciec Wacław nie mogą się dowiedzieć, jakie będą losy reklamacji. Dzielczywnie marzną nogi, a tymczasem osoby odpowiedzialne za załatwienie sprawy nie sobie z tego nie robią, grając najwidoczniej na zwłokę. Czyżby liczyli na to, że wiosną ciepłe botki nie będą już Jasi potrzebne i Domanowszy zapomną o nich?

Wacław Domanowski, będąc w redakcji, powiadził rozgorączkowany: — Niektórzy pracownicy PSS opacznie pojęli hasło „Klient ma rację”. Oni uważają, że klient ma rację wtedy, kiedy milczy! (ax)

Kraksa na ul. Kilińskiego

Wczoraj o godz. 9.25 na ul. Kilińskiego zdarzył się wypadek drogowy. Mianowicie zderzyły się dwa samochody ciężarowe marki „Star” — jeden należący do PKS i prowadzony przez Stanisława Maserskiego, drugi — do Białostockiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa, którego kierowcą był Stefan Jakowiak. W wyniku zderzenia oba samochody zostały bardzo uszkodzone. Kierowca Stefan Jakowiak doznał złamania lewego podudzia, wstrząsu mózgu i w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala. Lekkie obrażenia doznał dwaj pasażerowie samochodu BPTB — pomocy udzielił im na miejscu wypadku lekarz Pogotowia Ratunkowego. Kierowca PKS wyszedł z kraksy cało. Przynajmniej wypadku bada Komenda Miasta MO. (a)

— Urodziłam się w takim czasie, że mogłam skończyć tylko cztery klasy. Naukę przerwała okupacja niemiecka.

— W wieku szkolnym nie mogłam ukończyć nauki. Podczas wojny straciłam rodziców, został mi brat na utrzymaniu, który miał dwa lata.

— Przerwałam naukę z powodu ciężkiej choroby ojca, musiałam pomagać mamie w gospodarstwie.

— Nie miałam silnej woli, aby ukończyć szkołę. Wiedzy nie doceniałam nauki.

— Czuję, że odstaje od poziomu środowiska, w którym przebywam. Postanowiłam pójść do szkoły, aby nie zostać bardzo w tyle i chociaż trochę podnieść swoje kwalifikacje.

— Do rozpoczęcia nauki skłoniło mnie przede wszystkim otoczenie. Nie mogłam rozmawiać tak jak inni, co mnie zatykało, nie mówiłam poprawnie.

— Gdy miałam 17-18 lat, to się wstydziłam przyznawać, że nie mam siedmiu klas. Wyszłam za mąż, urządziłam mieszkanie, warunki mam lepsze niż w młodości. Węz saram z chęcią zaczęłam uczęszczać do szkoły. Zeby zrównać się z mężem.

uczyl. A co powiedzą znajomi?

— Fałszywa ambicja nie pozwalała mi zająć w szkolnej ławie. Aż pewnego dnia zwierzyłam się jednemu z nauczycieli, który przyszedł ze mną do szkoły. To był straszny dzień w moim życiu, tak mi się wówczas wydawało. Nastąpił przełom i skończyłam z fałszywą ambicją, która nie wiodła do lepszego jutra.

— Będąc w wieku starszym, marzyłam zawsze o skończeniu szkoły podstawowej. Ale brak mi było odwagi wejść pierwszy raz na próg szkoły. Skłoniła mnie do tego koleżanka, której jestem teraz bardzo wdzięczna.

Znów karnawałowe rytmy

W rozrywkowym nastroju przebiegał będzie drugi tegoroczny koncert karnawałowy Białostockiej Orkiestry Symfonicznej, który odbędzie się dziś o godz. 16.30 i 19-ej oraz jutro o godz. 14.30. Nastroj ten zapewnią utwory popularne i lubiane oraz wykonawcy, znani piosenkarze — Regina Pisarek i Aleksander Sawin. Orkiestrą dyrygować będzie Stanisław Malawko a konferansjerką poprowadzi Janusz Sierakowski.

Koncerty odbędą się jak zwykle w Kino-Teatrze Związków Zawodowych. (k)

Ostatnie przedstawienia „Sułkowskiego”

Tylko do 7 bm. grane będą w Teatrze im. A. Węgierki, przygotowane na jubileusz 20-lecia białostockiej sceny, tragedia Stefana Żeromskiego — „Sułkowski” w reżyserii Jerzego Zygalskiego i komedia „Porwanie Anzonki” Leżyńskiego w reżyserii Tadeusza Zuchowickiego. Ostatnie przedstawienia przypominały wszystkim tym, którzy nie mieli jeszcze zobaczyć tych sztuk na dużej i małej scenie teatru. (d)

W kilkunastu wierszach

Amatorski Klub Filmowy „Projekt” przy WDK zaprasza na przegląd filmów amatorskich, o-irymianych z archiwum Federacji AKF z Warszawy, który odbędzie się w sobotę 6 bm. o godz. 18 w sali WDK.

Dziś o godz. 19 w Klubie Rędziowców odbędzie się kolejne spotkanie z red. Leszkiem Kubiśkim z cyklu „Film od strony kulis”. Po prelekcji — film fabularny. (a)

Droga do awansu

Powody bywają i bardziej prozaiczne. W zakładzie pracy każda się uczyć, jest taki obowiązek. Brak siedmiu klas uniemożliwia awans, uniemożliwia wyższe zarobki. Czasami trzeba wybierać — albo uczyć się, albo szukać innej pracy. Gorszej. Bo bez szkół już nigdzie nie przyjmują.

A więc — nauka. Nieliczni dorośli decydują się wejść na tę drogę. Decyzja nie jest łatwa. Wiek, kłopoty, zapominało się to, czego kiedyś

W jednej ze szkół dla pracujących, w klasie siódmej, przeprowadzona została ankieta. W klasie tej byli przeważnie ludzie starsi. Odpowiadali (anonimowo) na pytania ci, którzy wytrwali, którzy już zbliżają się ku końcowi. Ale jak było pierwszy raz w szkole? — pyta ankietę.

— Gdy szłam po raz pierwszy do szkoły myślałam, że w takim wieku będę tylko ja jedna i z tego powodu bardzo się denerwowałam. Jak zobaczyłam, że takich osób jest więcej, bardzo się ucieszyłam.

— W pierwszej chwili było bardzo trudno przescyczyć wiaty swego wieku, lecz z po-

Zaczęło naukę nie było łatwo, ale równie trudno jest wytrwać. Praca, obowiązki rodzinne, konieczność wyrzeczania się wielu rozrywek. Co więc sprawiło, że jednak wytrwali? Ankiety dają wyczerpującą odpowiedź: przyjemna atmosfera w szkole, upór i wytrwałość, chęć zdobycia wiedzy, przyzwyczajenie, konieczność zdobycia świadectwa, pomoc zakładu pracy w stosunku do uczących się.

A co potem? Co po zdobyciu świadectwa, po takim trudzie i wyrzeczeniu?

— Oczywiście, uczyć się dalej.

— Po ukończeniu szkoły podstawowej mam zamiar uczęszczać do Technikum Elektrycznego.

— Zaczęłam pracować wydajniej, bo będę miała więcej czasu.

— Zająć się domem i mieć więcej czasu na odpoczynek i rozrywkę kulturalną.

— Otrzymałam awans w zakładzie Pracy.

— Ukończyłam jakiś kurs, zdobyłam zawód.

Komentarze chyba zbyt czyste. Warto jednak zakończyć jedną wypowiedzią z ankiety: „Jak to dobrze, że przyszło mi do głowy uczyć się”.

ANIELA LABANOW